Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 95 (1376)

Dobre ziarno da dobre plony!



Na tysiącach hektarów ziemi uprawnej sieją rolnicy wyborową radziecką pszenicę jarą. Dobre ziarno da dobre plony!
Na zdjęciu — siew pszenicy jarej w majątku PGR

Wznosimy gmach pokoju i dobrobytu

Plan roczny w 11 miesięcy — Dodatkowa produkcja za 300 milionów zł.

Budowlarze łódzcy masowo podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta 1-Maja

Hala „Wimy" na Widzewie przybrała wczoraj niecodzienny wygląd. Zebrało się tutaj **4.000 pracowników budowlanych z PPB Zjednoczenie Łódzkie, aby za przykładem załogi cementowni „Grodziec" i zakładów im. Stalina podjąć zobowiązania dla uczczenia święta całej klasy robotniczej, święta 1 Maja.**

Stawili się tu prosto z pracy, jeszcze w kombinezonach roboczych, pełni entuzjazmu i zapału, murarze, cieśle, betoniarze, sztukatorzy, malarze i zbrojarze, personel biurowy i dyrekcja. Rekordziści i przodownicy pracy, członkowie załóg biorących udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany w Polsce. Z osiedla im. Juliana Marchlewskiego, z ul. Wigury i Wólczańskiej — z całej Łodzi. Nie zabrakło i budowlarzy z prowincji.

Za stołem prezydialnym zasiedli: **— prezydent tow. MINOR, przedstawiciele KŁ PZPR, ORZZ, Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, dyrekcji PPB, racjonalizatorzy i przodownicy pracy.**

Głos zabiera **delegat ORZZ tow. Kowalczyk.** Mówi o znaczeniu święta 1 Maja, o dziesiątkach lat nieustannej walki proletariatu o lepsze, szczęśliwsze jutro. — Trzeba było wielu lat, Wielkiej Rewolucji Październikowej i zmiażdżenia hord hitlerowskich przez niezwyciężoną Armię Czerwoną, abyśmy dzisiaj, **korzystając z pomocy i przebogatych doświadczeń pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego mogli zrealizować odbudowę naszej ojczyzny, wejść na drogę do socjalizmu.**

Na przestrzeni minionych pięciu lat pracownicy budowlani mogą się poszczycić olbrzymimi osiągnięciami. Wybudowano setki nowych domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych, powstaje nowa Warszawa, wyrastają fabryki. Nazwiska dziesiątków przodowników i racjonalizatorów zapisały się złotymi zgłoskami w historii Polski Ludowej. Ale trzeba nam pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, by sprostać nowym zadaniom, jakie przed nami stawia Polska. Masy robotnicze czekają na nowe mieszkania, na żłobki, przedszkola, teatry i nowocześnie urządzone zakłady pracy. Dlatego musimy pracować z jeszcze większym zapałem i energią, niż dotychczas. **To będzie nasz wkład w walkę o pokój, o przedterminową realizację Planu 6-letniego.**

Huraganowe brawa raz po raz przerywają przemówienie, burze oklasków i **okrzyki na cześć pokoju, przeciw podżegaczom wojennym.**

Na mównicę wchodzi tow. **Skwirus**, członek konkursowego zespołu PPB, pracującego na osiedlu im. Juliana Marchlewskiego. W imieniu swoich towarzyszy pracy dla uczczenia święta 1 Maja **podejmuje zobowiązanie ukończenia stawianego budynku szkolnego w stanie surowym o miesiąc wcześniej, aniżeli to przewidywał harmonogram pracy — na 31 maja.** — Podniesieniem wydajności naszej pracy najlepiej zadokumentujemy naszą solidarność z międzynarodowym proletariatem. **Z naszych zobowiązań wyrośnie WIELKI GMACH POKOJU I NIEPRZEBYTY MUR DLA IMPERIALISTYCZNYCH PODŻEGACZY WOJENNYCH.**

Niech żyje pokój i jego ostoja — niezwyciężony Związek Radziecki!

Po tow. Skwirusie zabierają głos następni mówcy. **W imieniu brygad zespołów i całych oddziałów podejmują zobowiązania 1-Majowe. 80 załóg z Łodzi, Kutna, Piotrkowa, Częstochowy, z całego województwa. W sumie tysiące zaoszczędzonych roboczo - godzin, miliony zaoszczędzonych złotych.**

Zebrani entuzjastycznie witają każde nowe zobowiązanie.

Wśród zgłaszających zobowiązania nie zabrakło i KOBIET. MALARKI z Osiedla im. Juliana Marchlewskiego postanowiły o 5 dni przyśpieszyć prowadzone tam prace i na 1 Maja oddać wykończone już mieszkania.

Entuzjazm zebranych dochodzi szczytu, kiedy **TOW. PREZYDENT MINOR** w imieniu łódzkiej klasy robotniczej składa zebranym podziękowanie. — Wasze zobowiązania są dowodem wysokiej świadomości klasowej i dowodem rzetelnego wysiłku mózgów i rąk, to dalszy wkład w walkę o pokój i dowód solidarności polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą całego świata. Niech żyje 1 Maja, niech żyją robotnicy budowlani! — kończy tow. Minor.

Z kolei uchwalona zostaje rezolucja, w której między innymi czytamy:

My, pracownicy Zjednoczenia Łódzkiego i Oddziałów PPB, dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązujemy się: Oddział I — na dzień 1 Maja oddać 8 GOTOWYCH OBIEKTÓW, a do końca roku—33. Wykonać przedterminowo plan produkcji do 1 grudnia. Załoga Oddziału 3 — na dzień 1 Maja oddać do użytku cztery gotowe obiekty, a plan roczny wykonać do 10 grudnia. Załoga Oddziałów 4, 5, 11 i 12 — zrealizować roczny plan na 1 grudnia. Załoga Oddziału 6 w Kutnie wykona przedterminowo plan do 15 grudnia, a na 1 Maja wykończy 3 obiekty o łącznej kubaturze 20.000 m. sześc. Załogi Oddziałów 7 w Sieradzu i 9 w Piotrkowie zobowiązują się wykonać plany roczne na 15 grudnia.

Pracownicy techniczni i administracyjni całego Zjednoczenia usprawnią swą pracę na wszystkich odcinkach.

W sumie podjęte zobowiązania przyśpieszą wykonanie rocznego planu Zjednoczenia Łódzkiego o 1 miesiąc, a tym samym powiększą zdolność produkcyjną o 320 milionów złotych.

Wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa budowlane z terenu Łodzi i województwa — PPS, SPB, MPB — aby wspólnie z nami przystąpiły do Czynu 1-Majowego.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Prezydent Bierut! Niech żyje Związek Radziecki i jego Wódz — Generalissimus Stalin! Niech żyje Światowy Komitet Pokoju i Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Na zlecenie Wall — Street

de Gasperi usiłuje wprowadzić faszyzm

Togliatti i Pietro Nenni demaskują w Izbie Posłów knowania USA

RZYM (PAP) — Nenni, Togliatti i przedstawiciel „Jednościowej Partii Socjalistycznej" Calamandrei, uzasadniali w Izbie Posłów swe interpelacje w sprawie ostatnich zarządzeń policyjnych rządu, ograniczających wolność organizacji i propagandy mas pracujących.

Sekretarz Socjalistycznej Partii Włoch i przywódca jej grupy parlamentarnej, Pietro Nenni, podkreślił przede wszystkim ścisły związek między obecną fazą polityki wojennej, prowadzonej przez rząd USA, a poczynaniami wewnętrzno-politycznymi rządu de Gasperi'ego. **Departament Stanu i koła wojskowe USA** — stwierdził Nenni — **wywierają nacisk na rząd włoski w nadziei, że represje przeciwko socjalistom i komunistom zdołają zmniejszyć ryzyko, związane z polityką Paktu Atlantyckiego.** Imperialiści amerykańscy i rząd włoski działają pod wpływem strachu, ale strach jest złym doradcą. Pcha on koła rządzące na drogę zbrodni, na drogę błędów i awantur. Niechaj jednak rząd nie żywi złudzeń co do wyników swych zarządzeń policyjnych. **Nie będą one miały żadnej mocy prawnej w oczach narodu, który nie jest obowiązany do podporządkowywania się decyzjom sprzecznym z konstytucją, a sprzyjającym faszyzmowi, naród odpowie oporem na te antykonstytucyjne poczynania.**

Swą polityką wewnętrzną i zagraniczną — oświadczył na zakończenie Nenni — rząd prowokuje i podsyca konflikty i walkę w kraju. Z portów amerykańskich odchodzą już transporty z bronią. **Ale nasz protest będzie mocny i stanowczy. Ruch nasz będzie się rozwijał zgodnie z naszym zobowiązaniem uniemożliwienia trzeciej wojny światowej!**

Prof. Calamandrei, przedstawiciel „Jedności Partii Socjalistycznej" (grupa Romity) nazwał uchwałę rady ministrów z dnia 18 marca rb. **„deklaracją praw państwa policyjnego"**. Mówca podkreślił przede wszystkim fakt, **że rząd pogwałcił swój podstawowy obowiązek konstytucyjny — uzgodnienia z konstytucją całego istniejącego ustawodawstwa w terminie rocznym.**

Precyzując stanowisko komunistów wobec nadzwyczajnych zarządzeń represyjnych, Togliatti oświadczył:

Konstytucja gwarantuje prawa i wolność wszystkim obywatelom i nie przewiduje żadnych ograniczeń, pomijając wyjątkowe wypadki, wynikające z „zupełnie określonych i jasnych motywów". **Jednakże poczynania rządu stanowią otwarte pogwałcenie konstytucji.**

Oznacza to, że rząd otwarcie postawił się sam poza nawiasem legalności republikańskiej, że dokonał on pierwszego kroku w kierunku wprowadzenia we Włoszech reżimu, różniącego się w sposób istotny od reżimu przewidzianego konstytucją.

Zarządzenia Scelby, zmierzające do zdławienia wolności, są bezpośrednim następstwem faktu, że presja ze strony mas ludowych wzmaga się z dniem każdym, że żądania bezrobotnych i bezrolnych chłopów stają się coraz to bardziej naglące, podczas gdy koła rządzące coraz to bezczelniej demonstrują swe luksusowe zachcianki i swe dążenia do sprzeciwienia się wszelkim próbom zmiany ciężkiej sytuacji mas.

Taki stan rzeczy w dziedzinie stosunków socjalnych — stwierdził Togliatti — związany jest nierozerwalnie z odradzaniem się faszyzmu.

Na tę drogę pchają rząd podnoszące znów głowę grupy faszystowskie, jak również wyższa hierarchia katolicka i organizacja „akcji katolickiej".

Istnieje też — mówił dalej Togliatti — drugi czynnik zaostrzenia się sytuacji. **Jest to stały, niezmiernie silny nacisk ze strony imperialistów amerykańskich, którzy dążą do utworzenia zbrojnego frontu przeciwko krajom socjalistycznym. By zrealizować swój program, przywódcy USA uważają za rzecz konieczną stworzenie w Europie Zachodniej reżimów jeszcze „mocniejszych", niż reżim de Gasperi'ego i Scelby. Jednakże imperialiści amerykańscy popełniają poważny błąd: nie biorą oni pod uwagę znaczenia przemian politycznych, jakie zaszły w ciągu ostatniego dziesięciolecia w krajach Europy Zachodniej, a w szczególności we Włoszech.**

Togliatti podkreśla, że sytuacja wymaga od mas pracujących nieustannej walki przeciwko groźbie wojny. — Musimy — stwierdza mówca — wzmóc jeszcze bardziej tę walkę, tak, by Włochy mogły znaleźć drogę ku zbawieniu.

Stoi przed nami doniosłe i trudne zadanie. **Uważamy konstytucję za nienaruszalną bazę całego nowego okresu dziejów Włoch. Rząd stara się obecnie podkopać tę bazę i w obliczu takich poczynań obywatele mają słuszne prawo stawienia oporu.**

Możecie być przekonani — powiedział na zakończenie Togliatti — **że nie uda się wam osłabić ruchu ludowego, ani partii komunistycznej za pomocą waszych represji policyjnych i że pod naszym kierownictwem robotnicy i chłopi, idący za nami oraz te grupy warstw średnich, które zdały sobie sprawę z niebezpieczeństw zagrażających krajowi, uczynią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby ta walka zakończyła się zwycięstwem konstytucji republikańskiej.**

Uwaga, radni MRN!

Wydział Administracyjno-Samorządowy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich towarzyszy radnych MRN, że dziś, dnia 5.4.1950 r. o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR, w sali konferencyjnej KŁ PZPR przy ul. Sienkiewicza 49 a.

Obecność wszystkich towarzyszy radnych obowiązkowa.

Dziś na stronie 6-ej „Głosu" zamieszczamy **trzeci rysunek** naszego **konkursu** p. t.



w drugą rocznicę planu Marshalla

Uroczystości w Budapeszcie

w V rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Czerwoną

BUDAPESZT (PAP). — 3 bm. Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej wydała przyjęcie na cześć delegacji zagranicznych przybyłych do Budapesztu na uroczystości piątej rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

Na przyjęciu obecni byli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — **Rakosi**, członkowie Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej z Przewodniczącym Prezydium Szakasitsem na czele, czołowi działacze Węgierskiej Partii Pracujących, przedstawiciele życia naukowego i kulturalnego kraju jak również ambasador ZSRR na Węgrzech — Kisielow i szefowie misji dyplomatycznej krajów demokracji ludowej.

* * *

W poniedziałek wieczorem odbyła się w Budapeszcie w sali opery państwowej uroczysta akademia.

W prezydium akademii zasiedli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi, przewodniczący Rady Ministrów — Dobi, Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits i inni czołowi działacze republiki, jak również ambasador ZSRR na Węgrzech Kisielow.

Do prezydium weszła także państwowa delegacja ZSRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR marszałkiem Woroszyłowem i szefowie innych delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości.

Akademię zagaił przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi. Referat poświęcony piątej rocznicy wyzwolenia Węgier wygłosił sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, wicepremier Rakosi.

Mowę powitalną wygłosił szef delegacji radzieckiej marszałek Woroszyłow. Następnie przemawiał szef państwowej delegacji Chińskiej Republiki Ludowej — gen. Bian Czian - hoy i szefowie innych delegacji zagranicznych.

Związkowcy polscy

do związkowców węgierskich

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 5-ej rocznicy wyzwolenia Węgier — Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do Centralnej Rady Węgierskich Związków Zawodowych w Budapeszcie depeszę, w której w imieniu 4 milionów ludzi pracy Polski Ludowej przesyła narodowi węgierskiemu braterskie pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów w budowie ustroju socjalistycznego na Węgrzech.

Nowy sukces górników polskich

WARSZAWA (PAP). — **Kopalnie przemysłu węglowego osiągnęły w marcu br. wydobycie węgla w wysokości przekraczającej 7 milionów ton, wykonując tym samym plan miesięczny w 105,2 proc. Jest to najwyższe miesięczne wydobycie od wyzwolenia. Średnie dzienne wydobycie w dniu roboczym było w marcu br. o 17 tys. ton wyższe, niż w IV kwartale ub. r. i o 10 tys. ton wyższe, niż w marcu 1949 r.**

Poważny sukces załóg kopalnianych przemysłu węglowego w postaci wysokiego przekroczenia planu w marcu br., górnicy uzyskali przede wszystkim w wyniku mobilizacji swych wysiłków produkcyjnych w ramach współzawodnictwa długofalowego.

Kobiety z PZPB Nr 4 inicjują

nowe formy współzawodnictwa

Walka o kulturę i czystość miejsca pracy

Akcja pierwszomajowych zobowiązań przybiera coraz bardziej nowe, coraz to rozmaitsze formy. Z bogatą, różnorodną inicjatywą występuje klasa robotnicza, pragnąc **czynem uczcić swe robotnicze święto.** W podejmowanych dotychczas zobowiązaniach przejawia się troska o lepszą ilość i jakość produkcji, o przyśpieszenie remontów, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Z nową, niespotykaną dotychczas inicjatywą wystąpiła wczoraj załoga PZPB Nr 4.

Od szeregu dni wszystkie fabryki obiegała wieść, że kobiety włoskie przysłały łódzkim włókniarkom proporczyk, przeznaczony dla tych zakładów, które najbardziej skutecznie przeprowadzą u siebie walkę o kulturę miejsca pracy. Robotnice „Bawełnianej Czwórki" pierwsze podjęły to hasło, pierwsze rzuciły szereg zobowiązań.

Rozpoczęła tow. Helena Kruszewska, prządka — czołowa przodownica pracy:

— W imieniu całej załogi przędzalni zobowiązuję się, celem uczczenia Święta 1 Maja, przestrzegać we wszystkich salach czystości maszyn. Rozpoczynając współzawodnictwo o proporczyk kobiet włoskich, wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze w Łodzi, aby przystąpiły do walki o tytuł zakładu najbardziej dbającego o kulturę miejsca pracy. Nasza załoga uczyni wszystko, aby proporczyk naszych sióstr włoskich — pozostał u nas.

Gromkie oklaski i entuzjastyczne okrzyki są odpowiedzią na wezwanie tow. Kruszewskiej. Radość wzmaga się, gdy na trybunę wstępuje tkaczka na 16 krosnach, **tow. Weronika Nowak**, która zobowiązuje się do utrzymania czystości i porządku na **swych maszynach i wzywa całą salę do pójścia w jej ślady.**

Nie brak i młodzieży w tej nowej akcji. Grupa ZMP-owców, składająca się z 50 osób, z kol. Janiną Żóraw na czele, postanawia do 25 bm. wyczyścić szyby w tkalni, czyniąc w ten sposób przyjemniejszym miejsce pracy. Załoga wykończalni zobowiązała się założyć kwietniki i zieleńce. Koło Ligi Kobiet założy skrzyneczki do kwiatów przy oknach.

Po tym posypały się zobowiązania produkcyjne. Prządki, tkaczki, wykończalnicy, wydział mechaniczny — wszyscy zobowiązują się przed terminem wykonać plan roczny. Cała załoga wykona plan państwowy w przędzalni i tkalni do 23 grudnia, w wykończalni do 27 grudnia. Do 1 maja przędzalnia da ponad plan około 40 tys. kg przędzy, tkalnia — około 147 tysięcy metrów towaru, wykończalnia 57 tys. m towaru ponad plan. Przez racjonalną gospodarkę surowcami, dokładną kontrolę i zmniejszenie procentu odpadków „Czwórka" zaoszczędzi 91 i pół miliona złotych oraz usunie zbędne remanenty i skróci cykl produkcyjny.

— Słuchając zobowiązań waszej załogi, która obok zagadnień produkcyjnych podejmuje nowy **rodzaj współzawodnictwa dążąc do podniesienia czystości w waszych zakładach — można być pewnym, że będziecie walczyć o uzyskanie dobrego miejsca we współzawodnictwie** — powiedział przedstawiciel KŁ PZPR tow. Frankowski. — **Inicjatywa wyszła od was i wy powinniście świecić przykładem.**

Odpowiedziały mu oklaski zebranych na sali.

Nowe zobowiązania znalazły swój wyraz w rezolucji, która mówi m. in.: **„Rozumiejąc doniosłe znaczenie czystości i porządku przy każdym warsztacie, na każdej sali, wiemy, że przez zachowanie tej czystości, podniesiemy kulturę miejsca pracy, wzmożemy wydajność i jakość produkcji oraz polepszymy warunki zdrowotne dla wszystkich pracowników.**

Wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze do podjęcia naszego apelu w walce o kulturę i czystość miejsca pracy. Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy wymaga, aby fabryki nasze były idealnie czyste. W ten sposób bowiem podniesiemy wydajność i jakość naszej pracy, samopoczucie i stan zdrowotny robotnika, podniesiemy dobrobyt mas pracujących. Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej będzie dowodem, że masy pracujące dobrze walczą o lepszą, szczęśliwszą przyszłość".

Prządki PZPB Nr 16 przekraczają swe zobowiązania

Prządki z oddziału **przędzalni PZPB** Nr 16 przekraczają swe zobowiązania długofalowe. Janina Herman, która wykonywała swą normę w 107 procentach, obecnie uzyskuje 115 procent, Kazimiera Rojewska — ze 104 proc. normy doszła do 107,8 proc. Helena Błaszczyk, dawniej produkowała 103, obecnie 108,2 proc. normy. Kobiety, pracujące w skręcalni, również przekraczają swe zobowiązania długofalowe. Tak więc: Władysława Surowiecka, która wykonywała 112,2 proc., obecnie osiąga 121 proc. normy. Helena Bąk ze 106 proc. doszła do 117,8 proc. Aleksandra Kozol, zamiast 112 — wykonuje 114,4 proc. normy. Ze szpularni Helena Sobaczyńska ze 195 doszła do 202 procent normy.

Ani jednego wagonu z bronią!

Zdecydowana akcja ludu francuskiego w obronie pokoju

(Od własnego korespondenta „Głosu")

Paryż, w kwietniu.

18 marca br. amerykańskie agencje prasowe doniosły, że amerykański lotniskowiec „Dixmude", załadowany 50 samolotami oraz sprzętem wojskowym, przeznaczonym dla armii francuskiej, płynie do Bizerty (port w Tunisie, kolonii francuskiej w płn. Afryce). W 48 godzin później te same agencje prasowe przestały nagle podawać położenie geograficzne lotniskowca, jak też datę jego przybycia do Bizerty. W chwili pisania tych słów „Dixmude" zamienił się w okręt-widmo.

Amerykańskie naczelne dowództwo i władze francuskie obrały taktykę milczenia. Milczą w obawie, że masy pracujące uniemożliwią wyładowanie pierwszej partii sprzętu wojennego, wysłanego do Francji zgodnie z programem uzbrojenia państw atlantyckich przez Stany Zjednoczone. Okręt-widmo nadal błąka się po oceanie.

Jeśli się zważy, że „Dixmude" miał według początkowych planów wyładowywać broń w Tulonie i że wobec fali protestów ze strony robotników portowych zmuszony został zmienić drogę, zrozumieć można z jednej strony obawy rządu francuskiego, z drugiej strony ogrom sił Ruchu Obrońców Pokoju we Francji. Jeśli dodać do tego fakt, że po ogłoszeniu, iż „Dixmude" przybędzie do Bizerty pokrywa się obecnie milczeniem datę i miejsce jego przybycia, można sobie jeszcze dokładniejsze zdanie wyrobić o wynikach zdecydowanej akcji mas pracujących we Francji przeciwko przygotowaniom wojennym.

Ruch francuskich mas pracujących w obronie pokoju ogarnął również robotników Afryki Północnej. Jest zasługą Tuniskiego Komitetu Zwolenników Pokoju zorganizowanie energicznych manifestacji protestacyjnych przeciwko przybyciu lotniskowca do Bizerty. Tuniski Komitet Zwolenników Pokoju wezwał wszystkich pracujących do „odmawiania wyładowywania sprzętu wojennego na ziemi Tunisu". Związek robotników portowych Bizerty ze swej strony wezwał ludność i pracowników do „przeprowadzenia skutecznej akcji przeciwko wyładowaniu narzędzi śmierci, które amerykańscy miliarderzy chcieliby wyładować w Tunisie".

Walka o pokój weszła we Francji w nową fazę. Organizacje robotnicze i organizacje obrońców pokoju nie ograniczają się już tylko do akcji uświadamiającej, demaskującej przygotowania wojenne imperialistów. Organizacje te mobilizują masy do zdecydowanych wystąpień przeciwko tym przygotowaniom. Szeroką falą rozlały się po całej Francji wystąpienia robotników i chłopów patriotów i obrońców pokoju, którzy coraz skuteczniej paraliżują na swoim terenie plany atlantyckich podżegaczy wojennych.

Nic nie jest w stanie zilustrować lepiej tej zdecydowanej akcji mas przeciwko wojnie, niż wyliczenie najbardziej charakterystycznych wydarzeń, jakie w ostatnich miesiącach miały miejsce we Francji na odcinku walki o pokój.

3 listopada ub. r. robotnicy portowi Marsylii odmówili załadowania na statek „Montbelliard" ciężarówek i amunicji, przeznaczonych do prowadzenia wojny w Vietnamie. W 5 dni później „socjalistyczny" minister spraw wewnętrznych, Jules Moch, wysłał do Marsylii poważne siły policji, ale 5800 robotników portowych odpowiedziało ogłoszeniem 24-godzinnego strajku. Robotnicy portowi wszystkich portów śródziemnomorskich solidaryzowali się z robotnikami portowymi Marsylii.

W Libourne żołnierze odmówili wyjazdu do Vietnamu. 16 listopada miała miejsce w Paryżu potężna manifestacja w związku z wyjazdem specjalnego transportu młodych rekrutów do Vietnamu.

25 listopada robotnicy portu Brest przystąpili do strajku i w jednym z biur, rekrutujących dla „brudnej wojny" w Vietnamie, zniszczyli papiery rekrutacyjne. Strzelcy morscy sprowadzeni dla uniemożliwienia tej akcji, oklaskiwali manifestantów.

6 grudnia robotnicy z Saut-du-Tarn jednomyślnie postanowili uniemożliwić fabrykację granatów i zastąpić ją fabrykacją lemieszy dla pługów. 10 grudnia Związek Zawodowy Nauczycieli ogłosił pełną solidarność z robotnikami portowymi, odmawiającymi pracy dla wrogów pokoju. 16 grudnia 1000 przywódców związków transportowców zebranych w Paryżu, jednogłośnie przyjęło rezolucję, zalecającą kolejarzom Francji „zaalarmowanie ludności przy każdym odjeździe pociągów załadowanych sprzętem wojennym, protestowanie przy pomocy wszystkich środków i sprzeciwianie się transportowi sprzętu wojennego".

20 grudnia robotnicy portowi Dunkierki postanowili jednogłośnie nie ładować broni i amunicji, przeznaczonej na prowadzenie wojny w Vietnamie. Dzięki tej akcji nie odpłynęły dwa okręty z bronią. Na drugi dzień marynarze i robotnicy portowi Saint Nazaire oraz robotnicy portowi Calais utworzyli komitet dla koordynowania akcji przeciwko wojnie.

23 grudnia robotnicy portowi La Pallice zorganizowali potężną manifestację przeciwko przybyciu amerykańskiej komisji wojskowej paktu atlantyckiego. 28 grudnia kolejarze Avignon postanowili zatrzymać transport sprzętu wojennego przeznaczonego na prowadzenie wojny w Vietnamie. Tego samego dnia robotnicy odlewni w Nanterre, w pobliżu Paryża, przystąpili do strajku, żądając zaprzestania produkcji broni. W dzień później we wszystkich portach algierskich robotnicy portowi odmówili ładowania broni do Vietnamu. 3 stycznia, po paru dniach strajku, robotnicy Borges de Crans, w pobliżu Lyonu, uzyskali to, że produkcja sprzętu wojennego została w ich zakładach zastąpiona produkcją pokojową.

5 stycznia kolejarze stacji Vaugirard w Paryżu ogłosili — „ani jednego wagonu, ani jednego pociągu ze sprzętem wojennym". 7 stycznia robotnicy huty „Barrouin w Saint-Etienne postanowili przestać fabrykować sprzęt wojenny. 10 stycznia dwie potężne manifestacje miały miejsce w Tulonie i w Marsylii. W Tulonie robotnicy arsenału odmówili załadowania amunicji na statek „Ile de France", odjeżdżający do Vietnamu. W Marsylii metalowcy, robotnicy budowlani, robotnicy przemysłu chemicznego i włókienniczego, pracownicy komunikacyjni, robotnicy portowi, marynarze przerwali pracę dla poparcia 24-godzinnego strajku kolejarzy. Marynarze opóźnili wyjazd okrętu „Pasteur" załadowanego wojskiem transportowanym do Vietnamu.

Tych parę faktów, wybranych spośród setek innych, wykazuje, że masy pracujące Francji czynnie przeciwstawiają się przygotowaniom wojennym, zdecydowane są zmusić do cofnięcia się tych, którzy w Stanach Zjednoczonych i we Francji marzą o wyprawie krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Georges Soria.

NA CZELE WALKI
o postęp techniczny

ПРАВДА

Taki jest tytuł artykułu wstępnego niedzielnego numeru „Prawdy", w którym czytamy m. in.:

Wcielając w życie stalinowski program budownictwa komunizmu, naród radziecki ofiarnie walczy o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki. Gospodarka narodowa kraju radzieckiego znajduje się na nowym etapie rozwoju: produkcja globalna przemysłu i rolnictwa znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Rośnie armia nowatorów produkcji, mnożą się szeregi działaczy przodującej nauki radzieckiej, inżynierów i techników, wychowanych przez partię Lenina - Stalina i torujących pod jej przewodem nowe drogi w nauce i technice.

Socjalizm stworzył wszelkie warunki dla nieograniczonego przejawienia się talentów i zdolności, dla twórczego entuzjazmu i śmiałych porywów we wszystkich dziedzinach produkcji, nauki, techniki i kultury. Z wielką siłą bije żywe źródło aktywności i inicjatywy milionów mas pracujących, o czym świadczy gigantyczny rozmach współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego.

Partia bolszewicka i rząd radziecki, wykazują nieustanną troskę o rozwój talentów ludowych, o rozwój twórczej inicjatywy mas pracujących: popierają wszystko co nowe, przodujące i postępowe. Wybitni nowatorzy przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki odznaczeni są wysokim tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej, laureata nagrody stalinowskiej, setki tysięcy stachanowców otrzymuje ordery i medale Związku Radzieckiego.

Wespół z klasą robotniczą walczy ofiarnie o postęp techniczny liczna armia uczonych, inżynierów i techników.

Przed rokiem, z inicjatywy mas pracujących Leningradu, narodził się wspaniały ruch o ścisłą współpracę pracowników produkcji i działaczy nauki w walce o postęp techniczny w przemyśle, o nowe sukcesy w budownictwie komunistycznym.

W kwietniu 1949 r., w liście do Towarzysza Stalina masy pracujące Leningradu zobowiązały się przekształcić swoje miasto w jeden z najważniejszych ośrodków postępu technicznego w kraju radzieckim.

Masy pracujące Leningradu wytrwale wypełniają swoje zobowiązanie. Do walki o postęp techniczny prowadzonej pod przewodnictwem organizacji partyjnej, przyłączyły się szerokie masy robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych i urzędników, w wyniku czego przemysł Leningradu opanował w r. ub. produkcję setek nowych wyrobów. Sukcesy załóg przodujących przedsiębiorstw osiągnięte zostały dzięki wielkiej, codziennej pomocy całej armii uczonych i pracowników naukowych Leningradu, którzy przejawiają patriotyczną troskę o interesy przemysłu socjalistycznego.

TOWARZYSZ STALIN UCZY, by nie poprzestawać na już osiągniętym, by nieustannie dążyć naprzód, osiągać coraz to nowe wyżyny, śmiało rozwijać bolszewicką krytykę i samokrytykę, zdecydowanie ujawniać i usuwać braki i niedociągnięcia, dążyć do coraz potężniejszego rozwoju gospodarki i kultury socjalistycznej.

Poczucie nowego — UCZY TOWARZYSZ STALIN — jest cenną zaletą każdego pracownika bolszewickiego. Główne zadanie pracowników nauki i przemysłu — wszystkich ludzi radzieckich — to czynnie popierać wszystko co nowe i postępowe, a równocześnie piętnować i wykorzeniać wszystko, co przestarzałe i zacofane, co stoi na przeszkodzie pomyślnemu posuwaniu się naprzód.

POD KIEROWNICTWEM PARTII BOLSZEWIKÓW, POD PRZEWODEM WIELKIEGO WODZA I NAUCZYCIELA, TOWARZYSZA STALINA, KRAJ RADZIECKI PEWNIE ZMIERZA DROGĄ POSTĘPU, DO TRIUMFU KOMUNIZMU.

Z praskiego procesu zakonników

Franciszkanin wydał w ręce gestapo

ukrywającego się przed hitlerowcami księdza polskiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu procesu 10 wyższych duchownych zakonnych, odczytywano kolejne dokumenty z poprzednich procesów, obrazujące zdradziecką działalność niektórych duchownych rzymsko-katolickich i klasztorów w Republice Czechosłowackiej.

Przede wszystkim odczytano zeznania księdza Hucko, b. kierownika seminarium duchownego w Preszowie, a następnie proboszcza w Pradze. Ksiądz Hucko, wespół z prowincjałem klasztoru OO. Bazylianów w Preszowie — księdzem Sabolem zaopatrywał w fałszywe dokumenty uciekających ze Związku Radzieckiego i z Polski członków faszystowskiej organizacji ukraińskiej UPA i pomagał im w przedostaniu się za granicę — głównie do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Pozostawał on w kontakcie z duchownymi — faszystami ukraińskimi, przebywającymi we Włoszech, Argentynie, Belgii, Francji i w innych krajach.

Z zeznań księdza Hucko wynika ponadto, że w latach 1939—1942 spotykał się on w Słowacji z oskarżonym w obecnym procesie księdzem doktorem Mastilakiem, jakkolwiek ten ostatni utrzymywał, że przybył do Słowacji dopiero w 1944 roku. Ksiądz Mastilak, pytany przez prokuratora, nie potrafił wytłumaczyć tej niezgodności między swymi słowami a zeznaniami księdza Hucko.

Następnie odczytano zeznania gestapowców Oberhausera i Kiesewettera oraz agenta gestapo przeora zakonu „Rycerzy Maltańskich" — Bobbego, dotyczące działalności oskarżonego franciszkanina księdza Urbana w czasie okupacji hitlerowskiej.

Z zeznań tych wynika m. in., że ks. Urban utrzymywał „serdeczne" stosunki przyjacielskie z Oberhauserem, z którym zetknął się 16 razy i wydał mu miejsce ukrycia pewnego polskiego księdza, który następnie został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego, gdzie zginął. Oskarżony ksiądz Urban usiłuje odeprzeć te zarzuty.

Inne odczytane na rozprawie dokumenty rzucają światło na stosunki, jakie podczas okupacji panowały w zakonie OO. Premonstrantów. Okazuje się, że w owym okresie, na skutek machinacji wizytatora watykańskiego, sfałszowane zostały wyniki wyborów przeora i zamiast faktycznie wybranego księdza Laciny, przeorem został opat Jarolimek, cieszący się zaufaniem Watykanu i utrzymujący bliskie stosunki z gestapo. Ksiądz Lacinek został natomiast skierowany przez Niemców do obozu koncentracyjnego i tam zamordowany. Klasztor OO. Premonstrantów w Teple w Czechach utrzymywał bliskie kontakty z NSDAP i z gubernatorem K.H. Frankiem.

Gdy pod koniec wojny przez Teple przechodził tzw. pochód śmierci więźniów obozów koncentracyjnych — zakonnicy nie chcieli udzielić im schronienia, a gdy 12 więźniów umarło z wycieńczenia — odmówili urządzenia chrześcijańskiego pogrzebu i wrzucili ich ciała do rowu. Zapytani, co sądzą o tym postępku swych braci zakonnych z Teple, oskarżeni księża Mahalka i Tajovsky przyznają, że był to postępek „wysoce niechrześcijański".

Zarówno z odczytanych dokumentów, jak i z zeznań pierwszego świadka B. Kubra wynika, że podczas dokonanej po wyzwoleniu rewizji w klasztorze teplańskim, przy której doszło do zatargu między władzami czeskimi a broniącymi zakonników Amerykanami, znaleziono tam cenne przedmioty ze srebra i złota, telefony polowe, odbiorniki radiowe i radiostacje nadawcze, broń oraz mundury oficerów niemieckich.

Zeznający w charakterze świadka urzędnik Ministerstwa Rolnictwa dr Mahacka podkreślił, że zakony starały się sabotować reformę rolną, uciekając się do różnych kruczków prawnych i oszustw, a nawet nie wahając się mieszać Watykanu do tej wewnętrznej sprawy Republiki Czechosłowackiej.

Rozprawa trwa.

Naród chiński w ONZ mogą reprezentować jedynie

przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej

NOWY JORK (PAP). — Na pierwszym posiedzeniu VI sesji Komisji Ekonomiczno Społecznej ONZ, delegat radziecki Formaszow, poparty przez delegata polskiego dr. Juliusza Suchego zgłosił wniosek o wykluczenie przedstawiciela Kuomintangu, i o przyjęcie w skład komisji delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Przewodniczący komisji Nowozelandczyk — Sutch orzekł jednak, że wniosek ten jest rzekomo sprzeczny z porządkiem dziennym. Większość komisji w liczbie 12 delegatów wypowiedziała się za stanowiskiem przewodniczącego.

Popierając wniosek radziecki, dr. Juliusz Suchy stwierdził, że udział przedstawiciela Kuomintangu w pracach komisji, podobnie jak i w innych organach narodów zjednoczonych jest bezprawny, chodzi tu bowiem o przedstawiciela zbankrutowanej kliki, pozbawionej całkowicie poparcia w swoim kraju.

Tymczasem Chiński Rząd Ludowy cieszy się poparciem najszerszych mas i jest właściwą reprezentacją narodu chińskiego.

Równocześnie delegat Polski napiętnował stanowisko tych członków ONZ, którzy nadal bronią przedstawicielstwa kliki kuomintangowskiej, sprzedającej swój naród interwencjonistom zagranicznym.

Komentując stanowisko USA w sprawie reprezentacji Chin, dr. Suchy wskazał, że jest ono wyrazem bezsilnego gniewu z powodu całkowitego fiaska planów amerykańskich w Chinach.

Delegat ZSRR Formaszow i delegat Polski dr. Suchy, opuścili salę obrad, oświadczając, że rządy ich nie uznają uchwał komisji za legalne i wiążące, dopóki będzie zasiadał w niej przedstawiciel Kuomintangu.

Wyrok w procesie titowskich dywersantów

Główni oskarżeni ZWIERAC i STOJKOW skazani na dożywotnie więzienie

SOFIA (PAP). Dnia 3 bm. Sąd Okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w sprawie toczącej się przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii, którzy w latach 1948 — 1950 pod kierownictwem kliki Tito-Rankowicza zorganizowali spisek, mający na celu dokonanie antyludowego przewrotu politycznego w Bułgarii.

Sąd skazał oskarżonych Zwieraca i Stojkowa na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich oraz grzywnę w wysokości 1 miliona lewów.

W stosunku do oskarżonych Miłoszewicza, Spasowej, Goganowa i Petrowa Sąd orzekł karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na okres 18 lat oraz grzywnę w wysokości 500 tysięcy lewów.

8 oskarżonych — Ilicz, Predikitow, Michajłow, Tarentow, Petgow, Cwetkow, Kolew i Stojkow — skazanych zostało na 10 lat więzienia każdy, 12 lat pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenie grzywny w wysokości 250 tysięcy lewów.

Oskarżonych Kostadinowa i Żykowa sąd skazał na 8 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i 150 tysięcy lewów grzywny.

Pozostali oskarżeni skazani zostali od 2 — do 6 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący podkreślił, iż sąd wykazał wiele wyrozumiałości, ferując stosunkowo niskie wyroki, mimo, że wszyscy oskarżeni dopuścili się niezwykle ciężkich przestępstw, godzących w niezawisłość i suwerenność Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przewodniczący Sądu stwierdził, iż Sąd mógł powziąć tego rodzaju decyzję, albowiem Bułgarska Republika Ludowa jest silnym i zdrowym organizmem.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok i oświadczyli, iż nie zamierzają składać apelacji.

Ogłoszenie uzasadnienia sentencji wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Nowa porażka
polityki zagranicznej USA

MOSKWA (PAP). — Moskiewski „Trud", komentując ósmą z kolei w ciągu ostatniego półrocza naradę ambasadorów USA, która odbyła się ostatnio w Rzymie, podkreśla, iż tego rodzaju narady zwoływane są zazwyczaj wówczas, gdy polityka zagraniczna USA doznaje kolejnej porażki.

Poprzednie narady: paryska i londyńska odbywały się pod znakiem bankructwa „planu Marshalla" i fiaska planów agentury amerykańskiej w krajach demokracji ludowej, zaś narada w Bangkoku związana była z krachem polityki amerykańskiej w Chinach i Azji.

„Trud" stwierdza, że do zwołania konferencji w Rzymie przyczynił się niebywały rozmach ruchu zwolenników pokoju.

Pismo moskiewskie cytuje komunikaty prasy zagranicznej, z których wynika, że na naradzie dyplomatów amerykańskich w Rzymie opracowano szereg drakońskich posunięć, zmierzających do zdławienia masowego ruchu walki o pokój w Europie Zachodniej, i że omawiano kwestię włączenia Niemiec Zachodnich do „Paktu Północno-Atlantyckiego" oraz podpisany ostatnio włosko-turecki traktat „o przyjaźni".

„Trud" pisze w konkluzji: „Polityka zimnej wojny wywołuje coraz głębsze oburzenie szerokich mas ludowych wszystkich krajów. W dniu otwarcia narady w całych Włoszech wybuchł 12-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw policyjnym zarządzeniom rządu de Gasperi'ego.

W dniu zakończenia „zlotu" amerykańskich dyplomatów odbył się w Rzymie wielotysięczny wiec w związku z 6 rocznicą rozstrzelania przez Niemców 330 patriotów włoskich. Gdziekolwiek gromadzą się amerykańscy gentlemani, wszędzie widzą potężny front pokoju".

Gospodarka Norwegii w obliczu bankructwa!

Katastrofalne skutki „planu Marshalla"

OSLO (PAP). — Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Norwegii doprowadziła do załamania się równowagi gospodarczej kraju. W niedzielę wieczorem premier Norwegii Gerhardsen wygłosił przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że gospodarka Norwegii znajduje się w obliczu bankructwa. Bilans płatniczy na najbliższy rok budżetowy zamknie się niezwykle wysokim niedoborem 1,2 miliarda koron. Budżet państwowy nie może w tej sytuacji osiągnąć równowagi.

Premier Gerhardsen podał do wiadomości, że rząd norweski postanowił cofnąć subwencje rządowe, które służyły dotąd do zachowania cen artykułów pierwszej potrzeby na poziomie, odpowiadającym konsumentowi.

Cofnięcie subwencji — przyznał premier Norwegii—spowoduje wzrost cen.

Oświadczenie premiera Gerhardsena wywołało w poniedziałek przed południem gwałtowną zwyżkę cen. Chleb podrożał o 40 proc., mąka żytnia o 80 proc., mąka pszenna o 60 proc., margaryna o 140 proc. W takim samym stopniu podniosły się również ceny obuwia, konfekcji, artykułów przemysłowych itp.

Chiny witają z radością
Apel Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrony Pokoju zaaprobował jednomyślnie apel 3 Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W opublikowanym oświadczeniu Komitet Chiński wzywa ludność całego kraju do podjęcia tego apelu.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Szanghaju, Tientsinie, Kantonie, Hankou, Czunkingu, Nankinie, Mukdenie i w innych miastach oddziały Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju.

W myśl uchwały Chińskiego Komitetu gazeta Dzen - Mindzi - Bao poświęcać będzie co miesiąc specjalną stronę publikowaniu materiałów, dotyczących walki ludu chińskiego o pokój.

O rozwój wynalazczości robotniczej

Współpraca klubów racjonalizatorskich i naukowców

ciągle jeszcze nie rozwija się w należytej mierze

Minęło już kilka miesięcy od chwili, gdy w odpowiedzi na apel huty „Andrzej" rozpoczęto na terenie naszego miasta organizować kluby racjonalizatorów. Dziś istnieją już one prawie we wszystkich większych zakładach pracy. Jedne z nich lepiej, inne gorzej realizują hasło wzajemnej współpracy, nawiązują łączność z przedstawicielami nauki, przyczyniając się do rozwoju nowatorstwa i wynalazczości robotniczej.

DOBRE METODY PRACY KLUBU W PZPB NR 5

Oto, co pisze o klubie PZPB Nr 5 korespondent tow. Wroński.

„Już na pierwszym zebraniu, odbytym w grudniu ubiegłego roku, towarzysze wysunęli szereg rzeczowych projektów, dotyczących przyszłej pracy. Przewodniczącym został tow. Janiszewski, który od początku całym sercem oddał się swym obowiązkom. W szybkim tempie urządzono lokal, zamówiono książki, miesięczniki fachowe, nawiązano kontakt z klubem racjonalizatorów w bratniej PFSJ Nr 1 w Tomaszowie. Trzecie z kolei zebranie klubu odbyło się już we własnym lokalu, gdzie stale pełnią dyżury członkowie zarządu oraz fachowcy z różnych odcinków pracy. Udzielają oni porad i pomagają w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. Dzięki uzyskaniu współpracy personelu technicznego, wnioskodawcy nie natrafiają na trudności przy wykonaniu potrzebnych im rysunków technicznych.

Nic więc dziwnego, że racjonalizatorstwo rozwija się tu coraz bujniej. Palma pierwszeństwa nie utrzymuje się długo w jednych rękach. Nasi ostatni przodownicy racjonalizacji, to tow. tow.: Grobelny, Rzepkowski, Lewy, Wroński, który zrealizował już 8 pomysłów (dały one w sumie 45 milionów złotych oszczędności) oraz tow. Janiszewski, którego 10 pomysłów przyniosło ogółem 59 milionów złotych oszczędności. Obecnie nasi racjonalizatorzy opracowują nie tylko ulepszenia, dotyczące naszej fabryki, ale pracują również nad zagadnieniami, nadesłanymi do klubu z innych, pokrewnych zakładów. Klub nasz spełnia doniosłą rolę wychowawczą — uczy solidnej, rzetelnej pracy, kładzie nacisk na współpracę wszystkich racjonalizatorów, wyjaśnia i łagodzi sprawy sporne, wynikłe nieraz z pretensji o pierwszeństwo pomysłu. Klub nasz potrafił uzyskać popularność i zaufanie wśród pracowników. Projektodawcy przychodzą najpierw do klubu, prosząc o pomoc i radę. Warto także zaznaczyć, że wprowadzono u nas książeczki oszczędnościowe, w których każdy racjonalizator notuje, ile oszczędności przyniosły jego pomysły. Te książki zainicjowały u nas współzawodnictwo w dziedzinie racjonalizacji, które rozwija się i przysparza coraz to nowe sumy dla Państwa i społeczeństwa. Mamy jeszcze w projekcie sporządzenie tablicy honorowej racjonalizatorów.

KLUB W PZPB IM. MARCHLEWSKIEGO NIE WYPRACOWAŁ JESZCZE WŁASNYCH METOD

W PZPB im. Marchlewskiego, klub racjonalizatorów nie wykazuje takiej żywotności. Toteż choć liczy 78 członków, frekwencja na zebraniach bywa bardzo słaba — na ostatnie przybyło zaledwie 19 osób. Na zebraniach tych mówiono tylko ogólnikowo o zadaniach racjonalizatorów, nie zwracając na ogół poważniejszej uwagi na omawianie złożonych już wniosków.

Od niedawna dopiero na posiedzenia zaprasza się również racjonalizatora-wnioskodawcę, aby w jego obecności rozpatrywać pomysł. Szkoda, że wcześniej nie zastosowano tego nadzwyczaj pożytecznego zwyczaju.

Racjonalizatorzy PZPB im. Marchlewskiego mają już poza sobą poważne osiągnięcia, szczególnie tow. Zawadzki, który za konstrukcję maszyny do wyrobu trójkątnych prętów do sit zgrzeblarskich otrzymał w ubiegłym roku premię w wysokości 150.000 złotych. Chociaż ruch ten rozwija się nadal żywiołowo — klub nie wypracował sobie dotychczas ustalonych form działania i nie potrafił nadać kierunku myśli twórczej robotników. Nie postarano się o udzielanie pomocy technicznej racjonalizatorom. Do tej pory klub nie zorganizował ani jednej pogadanki lub odczytu naukowego, które omawiałyby zagadnienia nowatorstwa i racjonalizacji.

W najbliższym czasie klub uzyska swój własny lokal. Przewodniczący klubu, tow. Chmielewski, zapewnia, że dotychczasowe zaniedbania zostaną rychło usunięte i że klub rozpocznie teraz planową działalność, opartą na szerokiej współpracy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych racjonalizatorów. Jeżeli te zapowiedzi zostaną urzeczywistnione, jeżeli klub będzie należycie spełniał wszystkie swe zadania, to można oczekiwać, że w roku bieżącym racjonalizatorzy przysporzą zakładom znacznie więcej oszczędności, niż w roku ubiegłym.

Obydwa kluby nie nawiązały ścisłej współpracy z Politechniką Łódzką, tak jak to było postanowione na pierwszej w Łodzi naradzie racjonalizatorów i naukowców. Zarówno przedstawiciele klubów PZPB im. Marchlewskiego i PZPB Nr 5 przychodzili kilkakrotnie na zebrania, jakie organizowali u siebie naukowcy, nie wyciągnęli jednak z tego żadnych wniosków. Nie przedłożyli planu pracy, nie powiadomili naukowców na jakim odcinku mają trudności i nie zwrócili się z prośbą o wygłaszanie prelekcji

Z drugiej zaś strony szkoda, że w ciągu tak długiego czasu, jaki upłynął od narady, nikt z Politechniki nie zainteresował się działalnością tych dwóch, należących do największych w Łodzi klubów racjonalizatorskich. Szczególnie, — jeśli chodzi o klub w „Bawełnianej Piątce", który ma bardzo rozległą działalność, obejmującą dział bawełniany, chemiczny i gumowy.

Najwyższy czas, żeby współpraca między racjonalizatorami i naukowcami, o której tyle się mówi, stała się wreszcie realna, aby wypłynęła zarówno ze strony racjonalizatorów, jak i naukowców.

Najlepsze zespoły tkackie



Na uroczystości wręczenia nagród najlepszym zespołom w przemyśle wełnianym i dziewiarskim, jaka odbyła się onegdaj w sali „Melodram". był obecny minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński. — Na zdjęciu — fragment prezydium: tow. Stawiński obok tkaczek: tow. Marii Terpiłakowej — inicjatorki współzawodnictwa jakościowego oraz tow. Heleny Byczkowskiej — wzorowej tkaczki z PZPW Nr 2.

To i owo

Bum-bum-bum — w głowie szum

— Czy zauważył pan — spytała mnie pewnego razu jedna z, mających skłonności do detonacji i fałszowania, śpiewaczek — że głos mój wypełnił dosłownie całą salę koncertową?

— Owszem — odparłem. — Publiczność nawet zaczęła dość tłumnie wychodzić, aby było dla niego więcej miejsca...

Jeśli chodzi o detonacje i fałsze londyńskiej BBC, duża, jak to się mówi, część naszej radiowej publiczności odchodzi od odbiornika, pozostawiając „bum-bum-bum" prawie bez słuchaczy. Oczywiście, jest jeszcze garść bęcwalskich, którzy w „głosie (rządowej) Anglii" szukają miłych dla siebie tonów: akordów trzeciej wojny, nutek antyradzieckich, polek przeciw Polsce Ludowej...

I tu trzeba przyznać, że londyńska solistka, miss Bum-Bum-Bum, zasoli czasem swym „wiernym" coś takiego, że. aż w nich żółć wojenna wzbiera.

Bo weźmy choćby jedną z ostatnich audycji BBC. Omawiano w niej nasz budżet państwowy na rok 1950. Słucha bęcwalski jeden z drugim, myśli sobie, zacierając rączki: no, teraz zaleją sadła za skórę, a tu tymczasem komentator radia brytyjskiego bąka z zakłopotaniem: „BUDŻET — powiada melancholijnie — JEST CAŁKOWICIE ZRÓWNOWAŻONY" i „WYDAJE SIĘ BYĆ REALNY", bo „CENY W POLSCE SĄ DOŚĆ STAŁE".

Ano, oliwa na wierzch wypływa, nawet w mętnej wodzie polityki B.B.C. Oczywiście, nie jest dla nas żadną rewelacją realność naszego budżetu państwowego i stabilizacja cen w Polsce Ludowej, ale potwierdzenie tej prawdy przez lubującego się w kłamstwach wroga — to ma swój, że tak powiem, wdzięk i polityczną wymowę! To jest równocześnie niezgorsza pigułka dla wszystkich, którzy „wątpią", krytykują i stoją na pozycjach wywłaszczonego hr. Augusta z tygodnika „Przekrój".

Ponieważ jednak oni są głównymi adresatami „bum-bum-bumu", komentator śpieszy ze słowami „pociechy". Budżet Polski — powiada — nie przestrzega hierarchii potrzeb i wydatki na różne cele nie odznaczają się właściwą proporcją. Ma rację BBC! Bo cóż to właściwie za „hierarchia": blisko 45 proc. na rozwój gospodarki narodowej, 32,6 proc. — na cele naukowe, kulturalno-oświatowe, zdrowotne i społeczne...! To przecież nie ma nic wspólnego z „proporcją" budżetów państw marshallowskich, np. Francji, gdzie troska o zbrojenia zaćmiewa zupełnie troskę o dobro obywatela i dobrobyt państwa... a wydatki na kulturę spadły do śmiesznego odsetka 0,1 proc., wskutek czego coraz częściej snuje się plany wyprzedaży słynnych płócien z Louvre'u.

Ale cóż, marshallowcy wolą coca-colę — my wolimy budować.

Et.

Bogacze wiejscy i ich poplecznicy

sabotują kontraktację w powiecie skierniewickim

W tym czasie, kiedy wysiłki mało- i średniorolnych chłopów skupiają się wokół planowego i terminowego przebiegu akcji siewnej oraz sprawnego wykonania kontraktacji, jako pierwszego stopnia do wprowadzenia planowej gospodarki w rolnictwie, wróg klasowy usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić w przebudowie gospodarczo-społecznej wsi.

Bogacze wiejscy nie tylko sami występują przeciwko planowej gospodarce i spółdzielczości produkcyjnej, ale również często wykorzystują ludzi zdeklasowanych o nieokreślonym obliczu politycznym i słabym kręgosłupie moralnym, dla przeprowadzania swoich niecnych celów. Nie jest to niczym nowym. Jeśli sięgniemy do dziejów walk klasowych w Związku Radzieckim, to spotkamy na kartach Historii WKP(b) wiele faktów stwierdzających, jak to niegdyś kułacy w walce z partią bolszewików posługiwali się kadrą swoich popleczników, tak zwanych podkułaczników, składających się przeważnie ze średniorolnych, a nawet niekiedy i bezrolnych chłopów. Owi poplecznicy bogaczy zależni od swych mocodawców i związani z nimi finansowo, rozpijani przez nich i demoralizowani zastępowali ich w takich chwilach, kiedy kułak wolał nie ujawniać swego właściwego oblicza.

Zdarzające się na terenie naszego województwa wypadki występowania mało- i średniorolnych chłopów, a nawet urzędników państwowych w obronie interesów bogaczy wiejskich są wielce pouczające.

A oto przykłady. W powiecie skierniewickim członek Gminnej Rady Narodowej, gminy Grzymkowice, ob. **Jan Trolińskі** zdemaskował się, jako zausznik bogaczy wiejskich, występując publicznie na zebraniu Gminnej Rady Narodowej przeciwko kontraktacji. Podobny wypadek nastąpił w gminie **Doleck**, tegoż powiatu, gdzie pełniący obowiązki wójta, **Jan Krakowiak na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej agitował przeciwko kontraktowaniu roślin przemysłowych.**

Ci ludzie, którzy zamiast swym przykładem oddziaływać w sposób należyty na biedotę wiejską, zdradzają swoją klasę, winni być przez nas szybko demaskowani. Łatwo z takich agitatorów zedrzeć maskę, **ujawniając ich właściwe oblicze renegatów i kułackich zaprzedańców.**

Aby szkodzić nowej wsi bogacze chwytają się również i innych metod. Mianowicie, usiłują oni wykorzystywać swych zauszników, jako **„maszynę do głosowania"**, starając się wedrzeć do zarządów gminnych spółdzielni, mleczarni itp.

I tak w gminie **Głuchów** powiatu skierniewickiego, został wybrany do Zarządu Spółdzielni ZSCh. głosami „podkułaczników" **bogacz Dyśko, zatrudniający w swym gospodarstwie 2 siły najemne.**

Do Zarządu tejże spółdzielni obrońcy interesów wyzyskiwaczy przeforsowali również innego bogacza, **Gołębiowskiego**, który niedwuznacznie wypowiadał się przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Oczywiście, że ani Dyśko, ani Gołębiowski nie będą szczerze pracowali dla dobra gminnej spółdzielni, lecz przeciwnie, będą próbowali wykorzystać ją, jako odskocznię dla swych podstępnych zamierzeń, idących w kierunku sabotowania gospodarki spółdzielczej oraz państwowej na wsi.

Bogacze i ich zausznicy zapominają jednak, że w Polsce Ludowej mało- lub średniorolny chłop nie jest już owym ciemnym, zacofanym i zdanym na łaskę wyzyskiwaczy, chłopem Polski przedwrześniowej. Dziś chłop mało i średniorolny opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego zdoła radykalnie oczyścić naszą wieś oraz jej aparat administracyjny i gospodarczy z wrogich elementów.

Kar.

Koło TPPR

ożywia swą działalność

W dniu 23 marca br. odbyło się walne zebranie **koła TPPR** przy CZPJG, na którym powołany został nowy zarząd koła.

Nowo wybrany zarząd, na którego czele stanął ob. Siedlecki, właściwie zrozumiał swe zadania. Postanowił on skończyć z dotychczasową opieszałością i wciągnąć do pracy w kole jak najliczniejsze rzesze członków, jak najszerzej rozwinąć akcję rozpowszechniania prasy radzieckiej oraz wiadomości o ZSRR, zorganizować kursy języka rosyjskiego itd.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 27 marca br. podzielono pracę między członków i zdecydowano, iż kurs języka rosyjskiego, przewidziany na okres 3 miesięcy — rozpocznie się już w połowie kwietnia.

J. Mielczarek
korespondent z CZPJG

Koło ZMP

podejmuje zobowiązania

W tych dniach na zebraniu wyborczym koła ZMP przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, Oddział 12, powzięto następujące zobowiązanie:

„My, ZMP-owcy Oddziału 12 PPB, z okazji zebrania wyborczego do Zarządu naszego koła przyrzekamy podnieść dyscyplinę oraz wydajność pracy. Koleżanki i koledzy kursu szkolenia zawodowego zobowiązują się do zlikwidowania wszelkich ocen niedostatecznych. Członkowie naszego koła ZMP wezwali nowowybrany Zarząd ZMP do usprawnienia pracy na odcinku organizacyjnym. Zobowiązujemy się do wydatnej pracy w ZMP oraz do przystąpienia do przygotowań 1-Majowych. Podniesienie naszej dyscypliny organizacyjnej wyrazimy przez obowiązkową i nienaganną obecność na zebraniach oraz przez pogłębianie poziomu ideologicznego naszych ZMP-owców".

korespondent z PPB Oddział 12
Z. Chęciński

NASI KORESPONDENCI piszą

Robotnicy podejmują masowo zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu bez przerwy napływają do naszej Redakcji zawiadomienia o zobowiązaniach 1-Majowych. Łódzka klasa robotnicza z ogromnym entuzjazmem podejmuje zobowiązania dla godnego uczczenia Święta Pracy, dając zarazem wyraz swej troski o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Tak więc **tow. Koch z Centrali Handlowej Ceramiki** podaje nam, że tow. tow. Pape i Kajdziński — szoferzy, przyrzekli przejechać dodatkowo 50 tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu wozów.

Tow. Ignaczak z PZZPJG Łódź-Południe zawiadamia, że wydział elektryczny zakładów wyremontuje w kwietniu 13 silników zamiast 10 a poza tym usunie wszelkie awarie. Wydział ślusarski przeprowadzi dodatkowo kapitalny remont 2 maszynek nicielnicowych, 150 oliwiarek, 180 wrzecion do skręcarki i 300 różnych części do maszyn. Stolarnia sporządzi dodatkowo 100 bijaków do krosien, 6 szafek dla tkaczy i wykona kapitalny remont 5 bideł. Zgodnie z zobowiązaniami długofalowymi cała załoga zobowiązała się podnieść jakość do 6,3 proc. pierwszego gatunku i zmniejszyć odpadki do 3,6 proc.

Korespondent nasz z UŁ donosi, że wszyscy ZAMP-owcy koła Nr 4 na zebraniu swym w dniu 30 marca br. zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego wykonać we własnym zakresie boisko sportowe przy ul. Kopernika.

Tow. Zyżko z ŁZWANN pisze, że ZMP-owcy oddziału montażowego zobowiązali się uporządkować salę oraz przewieźć odpadki na właściwe miejsce.

Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39

Tow. Olkusz zawiadamia nas, że załoga PZPW Nr 39 masowo podjęła zobowiązania 1-Majowe. Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono rezolucję następującej treści:

„My, załoga PZPW Nr 39 w Łodzi, świadomi obowiązku bojowego i socjalistycznego stosunku do pracy, do zadań, stojących przed klasą robotniczą, dla uczczenia 1-Majowego Święta międzynarodowego proletariatu, zobowiązujemy się:

Plan państwowy przędzalni wykonać do dnia 30 listopada, zaś tkalni i wykończalni do dnia 14 grudnia br. Ponadto zobowiązujemy się wykonać do końca roku 1950 ponad plan państwowy 86.600 kg przędzy oraz 66.000 metrów tkanin gotowych. Plan jakościowy w tkaninach gotowych wykonać w granicach od 80 procent pierwszego gatunku.

Podejmując wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się do dnia 20 kwietnia br. rozpracować należycie zagadnienie nadmiernych zapasów w magazynach, jak: surowce, art. techniczne, chemikalia i przędza oraz skrócić dotychczasowy czas cyklu obrotowego.

Nadmierne środki obrotowe przekazać do dyspozycji gospodarki narodowej, z czego dla uczczenia 1 Maja **zobowiązujemy się zwolnić do dnia 25 kwietnia sumę zł 15 milionów.**

Odpowiadając na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się **zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent, przez co do końca roku zaoszczędzimy 5 milionów złotych.**

Poza tym do 24 kwietnia br. załoga podejmuje się zakończyć całkowite uporządkowanie fabrycznych obiektów, nadać im estetyczny wygląd przez: pobudowanie nowych parkanów, założenie skrzynek z kwiatami oraz urządzenie trawników. Zamierzone do dnia 15 maja wykończenie magazynu technicznego przyśpieszyć i oddać do użytku z dniem 25 kwietnia br.

Organizacje młodzieżowe zobowiązały się urządzić do dnia 24 kwietnia plac do gier sportowych i zorganizować koło sportowe.

J. Olkusz
korespondent z PZPW Nr 39

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Ostrzenie narzędzi, sporządzonych z węglinów spiekanych (noże „Ydja") natrafiało w Wi-Fa-Mie na poważne trudności. Używane do ostrzenia tarcze szybko się zużywały, były przy tym trudne do nabycia. Podejmowane przez racjonalizatorów Wi-Fa-My liczne próby ulepszenia tych tarcz długo pozostawały bezskuteczne. Dopiero w pierwszych dniach lutego, po otrzymaniu szczegółowego opisu ostrzałki elektrokontaktowej (polega na kontakcie elektrycznym) wynalazku inżyniera radzieckiego Perlina, przystąpiliśmy do prób nad wprowadzeniem i u nas owej ostrzałki. Wykonanie ostrzałki polecono wydziałowi narzędziowni, który w pełni zadowalająco wywiązał się ze swego zadania.

Pierwsze próby naszej ostrzałki przyniosły pomyślne wyniki. Dzięki temu ulepszeniu uniezależniliśmy się całkowicie od dostawy tarcz ze stopów spiekanych, sprowadzanych częstokroć za dewizy z zagranicy.

W ten sposób Wi-Fa-Ma raz jeszcze udowodniła, jak wielkie korzyści możemy uzyskać, czerpiąc z dorobku wiedzy i bogatych doświadczeń naszego niezawodnego przyjaciela, Związku Radzieckiego.

Z. Weszke
korespondent z Wi-Fa-My

Źle się dzieje w gminnej spółdzielni w Rawie

Olbrzymi rozwój budownictwa w Polsce wymaga oszczędnego gospodarowania materiałami budowlanymi. Materiały te powinny być przydzielane według najistotniejszych potrzeb. Inaczej jednak dzieje się w **gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rawie Mazowieckiej.** Spółdzielnia ta otrzymała ostatnio kilkadziesiąt rolek papy do detalicznej sprzedaży na drobne remonty dachów. Rozdziałem papy zajął się Komitet Członkowski, pamiętając przede wszystkim o sobie i członkach zarządu gminnej spółdzielni. **Nie zapomniał również o bogaczu wiejskim, posiadającym 40 ha ziemi uprawnej, przydzielając mu 15 rolek papy.** A co otrzymują chłopi mało- i średniorolni?

Władze nadrzędne winny zainteresować się tego rodzaju działalnością Komitetu Członkowskiego.

korespondent „Głosu"
W. P.
Rawa Mazowiecka

Doniosła rola agitatorów w zakładach pracy

Jak agitatorka z Wytwórni Nr 6 zapoczątkowała Czyn 1-Majowy

Gdy tylko **tow. Helena Staniak**, agitator **Wytwórni Nr 6 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego**, przeczytała w gazecie, że załoga Cementowni „Grodziec" podjęła Czyn 1-Majowy — wnet zaczęła rozmawiać na ten temat z kobietami, pracującymi na jej taśmie.

— Popatrzcie — w Cementowni „Grodziec" pierwsi w Polsce pomyśleli o tym, żeby godnie uczcić święto robotnicze. Słuchajcie, kobiety, czy tam pracują inni ludzie, niż u nas? Musimy więc także zastanowić się nad podjęciem zobowiązań 1-Majowych. Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że **walka o produkcję — to walka o pokój.**

— Prawie każda z nas ma dzieci — odpowiada jedna z pracownic. — Każda gotowa jest do największych poświęceń, żeby tylko usunąć grozę wojny i utrwalić pokój.

Po tej rozmowie na **„taśmie matek"** — zwanej tak dlatego, że pracują tu kobiety, posiadające małe dzieci — zaczęto zastanawiać się nad tym, jak można było by podjąć zobowiązania. Nie brakło jednak głosów, wyrażających powątpiewanie, czy podniesienie wydajności na tej taśmie jest w ogóle możliwe.

— A ja wam powiadam, że jest możliwe — oświadczyła z mocą tow. Staniak. — To zależy tylko od naszej dobrej woli. Jeśli wyprodukujemy dwie lub trzy pary śniegowców dziennie więcej, to już będzie dobrze. Aby zaś zobowiązania nasze nie były gołosłowne, proponuję już od dziś pracować z myślą o 1 Maju. W ten sposób już za kilka dni będziemy mogły dokładnie określić, o jaki procent podniesiemy dzienną produkcję.

Propozycję agitatorki przyjęła cała taśma. No, i rozpoczęła się praca. Tow. Staniak, będąc tzw. „ćwiekowaczką", od której rozpoczyna się produkcja śniegowca, zdwoiła swe wysiłki i zaczęła „puszczać" na taśmę więcej sztuk, uważając, czy wszystkie kobiety nadążają i czy nie ma zatorów na taśmie. Pierwszego dnia szło trochę opornie, następnego było już znacznie lepiej, a po kilku dniach wszystkie kobiety wiedziały, że śmiało można wytwarzać o 20 par śniegowców dziennie więcej.

* * *

— **Nasza taśma do dnia 1 Maja podejmuje się wykonać ponad plan 560 par śniegowców** — powiedziała dobitnym głosem na zebraniu całej załogi **tow. Staniak.**

— Niech żyją nasze dzielne kobiety, walczące o pokój! Niech żyją przodownice pracy! — odpowiedziały okrzyki całej załogi.

Wiele zobowiązań padło na tym pamiętnym zebraniu. Racjonalizator **tow. Kuropatwa** przyrzekł dać do 1 Maja 3.900 par podszewki do śniegowców. Wszystkie oddziały produkcyjne postanowiły wytwarzać do 1 Maja więcej, niż zwykle par botów dziecięcych oraz damskich. Sortownia zapowiedziała podniesienie wydajności o 5 proc. Wydział ruchu — przeprowadzenie systemem szybkościowym kapitalnego remontu walcarki Nr 34 i generalnego remontu powlekarki.

Cała załoga zobowiązała się podnieść produkcję pierwszego gatunku o 12 procent i zmniejszyć procent nieobecności. Postanowiono przeszkolić na kursach zawodowych 80 pracowników. Personel administracyjny ograniczy zużycie surowców przy zwiększonym planie produkcyjnym o 12 i pół miliona zł oraz **zmniejszy zapas wyrobów gotowych przez usprawnienie wysyłki wartości 329.800 złotych.**

Wysłuchując tych zobowiązań tow. Staniak odczuwała prawdziwe zadowolenie: przecież **w pewnej mierze ona przyczyniła się do tego, że Czyn 1 Majowy robotników Wytwórni Nr 6 przyniesie państwu nowe korzyści, nową, ponadplanową produkcję.**

M. S.

Niedopatrzenia organizacji partyjnej w PZPW Nr 3

Podniesienie wśród załogi poczucia odpowiedzialności, rozwijanie **socjalistycznego stosunku do pracy, zwalczanie nieusprawiedliwionych nieobecności, pogłębianie świadomości politycznej i społecznej** — oto czołowe zadania zakładowej organizacji partyjnej. W wypełnianiu ich poważną rolę powinni odegrać **agitatorzy** przez swą stałą, codzienną, niestrudzoną działalność.

* * *

Organizacja partyjna w PZPW Nr 3 stworzyła grupy agitatorów jeszcze w roku ubiegłym. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy, jednak agitatorzy dotychczas nie wykazali żadnej żywszej działalności. **Komitet fabryczny poprzestał po prostu na mechanicznym „zapisaniu" agitatorów**, nie uzgodniwszy nawet z nimi uprzednio tego wyboru, nie zastanowiwszy się poważnie, czy owi wyznaczeni ludzie potrafią wywiązać się ze swych obowiązków. Żeby chociaż później udzielono agitatorom odpowiednich instrukcji, wyjaśniono, co mają robić! Niestety, organizacja partyjna w ogóle prawie nie zajmowała się więcej tą sprawą. Odprawy agitatorów urządzane były od przypadku do przypadku. Przeglądając protokóły dwóch ostatnich odpraw, można stwierdzić, że po wygłoszonym referacie nie wywiązała się żadna żywsza dyskusja. **Agitatorzy nie mówili nic o swej pracy, o trudnościach, na jakie napotykają, nawet nie zadawali pytań.**

Nic więc dziwnego, że podczas rozmowy z niektórymi agitatorami daje się odczuć ich brak powiązania z organizacją partyjną, nieświadomość zadań, jakie mają do spełnienia. **Tow. Podczarski** nie wie na przykład, co agitator ma wpisywać do swego zeszytu sprawozdawczego. **Tow. Jan Mazur,** znajdujący się na liście agitatorów oświadcza, że nie może wypełniać obowiązków agitatora, ponieważ uczęszcza na kurs. Sprawy tej nikt nie wyjaśnił, nikt nie wytłumaczył tow. Mazurowi, że uczęszczanie na kurs bynajmniej nie stanowi przeszkody przy wypełnianiu powinności agitatora.

* * *

Agitatorzy „Wełnianej Trójki" nie brali udziału w walce z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami. Agitatorzy nic prawie nie zdziałali dla pobudzenia prac klubu korespondentów. Chociaż do klubu tego należy kilku agitatorów, nie urządzili oni w ciągu dwóch miesięcy ani jednego zebrania, nie opracowali gazetki ściennej. Podobnie nie odegrali też poważniejszej roli przy podejmowaniu zobowiązań długofalowych.

Faktem jest, że załoga bierze czynny udział we współzawodnictwie długofalowym, lecz również i to nie jest zasługą agitatorów. A przecież rozwój współzawodnictwa, organizowanie coraz większej ilości robotników do uczestnictwa w tym ruchu — to właśnie bojowe zadania agitatorów.

* * *

Niezaprzeczalną winę za ten stan ponosi **zakładowa organizacja partyjna**, która nie doceniła znaczenia i doniosłości pracy agitatorskiej. Dużą odpowiedzialność za brak kontroli ponoszą tutaj również **towarzysze z Dzielnicy Górna-Lewa.**

Niedawno w PZPW Nr 3 wybrano **nowe władze partyjne**. Jednym z ich głównych zadań jest obecnie przystąpienie do zorganizowania od nowa **sprężystych i sprawnie działających grup agitatorów.** Należy objąć ich szkoleniem partyjnym. Trzeba wprowadzić stałą kontrolę ich poczynań — podczas częstych odpraw w zakładzie i na Dzielnicy. Trzeba do pracy agitacyjnej wciągnąć więcej kobiet, stanowiących znaczny odsetek załogi. Należy silnie powiązać agitatorów z organizacją podstawową, aby zwracali się oni do komitetu o radę i pomoc.

Agitatorzy mogą i powinni odegrać w PZPW Nr 3 poważną rolę przy usuwaniu szeregu braków na odcinku produkcyjnym, przy podnoszeniu poziomu ideologicznego robotników. A przede wszystkim na polu jeszcze ściślejszego powiązania organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi.

M. K.

Drogi polepszenia wyników nauczania

O nowy, socjalistyczny stosunek do nauki wśród młodzieży szkolnej

O ile wśród młodzieży robotniczej stosunek do pracy produkcyjnej jest już od dawna miernikiem udziału w walce o socjalizm i pokój, o tyle przed młodzieżą szkolną zagadnienie postawienia nauki na takiej samej płaszczyźnie stanęło stosunkowo niedawno. Chociaż w programach działalności kół szkolnych ZMP oraz drużyn harcerskich szkoła ujmowana była, jako warsztat pracy, to jednak poza szeregiem dorywczych akcji nie udało się zmobilizować mas młodzieży do **długofalowego wysiłku w walce o dobre wyniki nauki**. Sprawa wyników nauczania stanęła w całej swej ostrości dopiero po pierwszym okresie, kiedy poważny odsetek ocen niedostatecznych zmusił do zwrócenia na to zagadnienie szczególnej uwagi.

W rezultacie narad oświatowych, urządzanych przez Partię, ostatecznie zrozumiano, że **organizacje młodzieżowe mają specjalnie doniosłe zadanie w walce o dobrą naukę i praca ich w dużej mierze zadecyduje o procencie drugorocznych.**

Jednym z najpoważniejszych czynników, warunkujących pomyślne wyniki nauki, jest wykształcenie wśród młodzieży **socjalistycznego stosunku do nauki**. Wtedy dopiero posiądziemy najpotężniejszą i najskuteczniejszą broń, jaką na terenie szkoły stanowi **OPINIA UCZNIOWSKA.**

Masowy ruch współzawodnictwa młodzieżowego w przemyśle świadczy, że młodzież robotnicza uczestniczy w tej „szerokiej samokrytyce klasy robotniczej" i czuje się gospodarzem swojego warsztatu.

Natomiast brak dyscypliny i znaczny odsetek ocen niedostatecznych wśród młodzieży szkolnej, w poważnej mierze, spowodowane są **pozostałościami kapitalistycznego stosunku do nauki.** W walce o polepszenie wyników nauczania należy kłaść zasadniczy nacisk na wyrobienie wśród młodzieży odpowiedzialności za swój warsztat pracy. Młodzież musi świadomie uczestniczyć w procesie nauczania. Dlatego obok ustalonych już form walki ze spóźnieniami i nieobecnością, harcerstwo na terenie Łodzi zainicjowało **narady klasowe na wzór produkcyjnych w przemyśle. Celem tych zebrań jest samodzielne wykrycie przez młodzież źródeł złych wyników, niesumienności i braku dyscypliny oraz wyciągnięcie właściwych wniosków dla zlikwidowania tych niedomagań.**

Pierwsze narady odbyły się w szkole podstawowej przy III jedenastolatce w Łodzi. Młodzież podeszła bardzo poważnie do zagadnienia. Zarówno ton, jak i treść dyskusji na temat ocen poszczególnych uczniów wskazywały, że powstaje w tej klasie **nowy stosunek do pracy szkolnej**. Poruszono na przykład sprawę **podpowiadania.**

Jestem przekonany, że po uwagach, jakie koledzy wypowiedzieli pod adresem kilku „podpowiadaczy", solidarność w tej klasie nabierze cech **rzeczywistego koleżeństwa.** Dyskusje młodzieży nad jawnie ogłaszanymi ocenami, rozpatrywanie przyczyn niedociągnięć i sposobów ich usunięcia przez młodzież całej klasy — **to lekcje krytyki i samokrytyki, to szkoła odpowiedzialności za pracę oraz mobilizowanie opinii uczniowskiej** dla właściwej oceny postępowania kolegów. **Narady tego typu, przy udziale rodziców i opiekunów klasy, mogą się stać narodzinami socjalistycznego stosunku do nauki wśród mas młodzieży szkolnej.**

Doświadczenie Łodzi wykazało, że **jawność ocen, pokazywanie na przykładach zła społecznego, wynikającego z każdej „złapanej dwójki", stawianie odpowiedzialności za naukę przed młodzieżą dają niekiedy lepsze wyniki, niż konferencje wywiadowcze z rodzicami.**

Harcerstwo, dotychczas odgrywające ograniczoną rolę w oddziaływaniu na młodzież, ze względu na swój mały stan liczebny, obecnie **poważnie wzrosło i ma dalsze perspektywy powiększania szeregów w oparciu o ogniwa szkolne.** Wraz ze wzrostem liczbowym zwiększa się waga wpływów harcerstwa wśród młodzieży szkół podstawowych.

Programy naszej pracy jak i funkcja przenoszenia zadań ZMP na odcinek dziecięcy obowiązują nas do wzięcia kierowniczego i odpowiedzialnego udziału w walce o usprawnienie warsztatu naszej pracy. Żywy i twórczy udział młodzieży harcerskiej w naradach klasowych może poważnie przyczynić się do rozszerzenia naszej pracy i rozwinięcia wpływów na młodzież niezorganizowaną dla wykształcenia **socjalistycznego stosunku do nauki.**

Andrzej Albrecht

Co czytać

Książki o Armii Radzieckiej

Wydawnictwo M.O.N. „Prasa Wojskowa" wydaje serię książek pod nazwą **„Z doświadczeń pracy politycznej w Armii Radzieckiej".** Dotychczas ukazały się następujące książki: A. Stupow i W. Kokunow — **Praca partyjno - polityczna w 62 Armii w czasie walk o Stalingrad** (str. 42) i J. Własow — **MARKSISTOWSKO - LENINOWSKIE WYCHOWANIE KADR OFICERSKICH** (str. 44).

Pierwsza z tych książek omawia niezmiernie doniosłe zagadnienie pracy polityczno - partyjnej w armii, która to praca była jednym z głównych warunków zwycięstwa stalingradzkich żołnierzy nad hitlerowskimi agresorami.

Praca Własowa omawia **zadania i znaczenie bolszewickiego wychowania kadr oficerskich jako części inteligencji radzieckiej**, najważniejsze **środki i metody marksistowsko - leninowskiego szkolenia tych kadr, a wreszcie sprawę rozwijania poczucia honoru wojskowego wśród oficerów.**

Następnym tomem tej serii, który się wkrótce ukaże, będzie broszura pt. **„NAGRODA — WAŻNY ŚRODEK WYCHOWAWCZY".**

O dorobku rolnictwa w ZSRR

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca" ukazały się trzy broszury traktujące o wspaniałych udoskonaleniach w zakresie kultury rolnej i organizacji pracy na roli w Związku Radzieckim. Są to E. A. Kucharewa — 32 q żyta ozimego z hektara, M. Łysenki — 758 cetnarów buraka cukrowego z hektara i I. N. Rakitina, bohatera Pracy Socjalistycznej, — 46 kwintali pszenicy jarej z kwintala.

Broszury te przynoszą wiele niezwykle cennego materiału doświadczalnego i zainteresują niewątpliwie rolników polskich a szczególnie naszych przodowników pracy w rolnictwie.

Wieści z ZSRR

Inicjatywa nowatorów zamieniona w czyny

MOSKWA (AR). — W całym Związku Radzieckim szerzy się ruch walki o oszczędność surowca i materiałów, zapoczątkowany z inicjatywy Lidii Korabelnikowej i Fiedora Kuzniecowa.

Załoga Fabryki Obuwia Nr 1 w Ałma - Acie, wyprodukowała ponad plan kwartalny około 5 tys. par obuwia, z czego **1600 par wyłącznie z zaoszczędzonego surowca.** Załoga fabryki zobowiązała się, że co 26 dzień będzie produkowała obuwie wyłącznie z zaoszczędzonego materiału.

* * *

Do walki o oszczędność surowca przystąpiła również załoga **Suchumskiego Kombinatu Obuwianego.** Przodownicy produkcji zobowiązali się oszczędzać co miesiąc od 600 do 1200 dcm. kw. skóry cholewkowej.

* * *

Gorący oddźwięk znalazła inicjatywa nowatorów produkcji wśród metalurgów Stalingradu. Hutnik fabryki „Czerwony Październik", Biełousow, **zaoszczędził w marcu 10 ton mazutu i z zaoszczędzonego paliwa dał dodatkowo półtorej tony wytopu.** Biełousow postanowił walczyć o oszczędzenie takiej ilości paliwa, która pozwoliłaby mu dać dodatkowo dwa pełne wytopy w ciągu miesiąca.

Współzawodnictwo Pierwszomajowe

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o wspaniale rozwijającym się ruchu współzawodnictwa pierwszomajowego.

W Fabryce Metalurgicznej im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku, brygady słynnych majstrów pieców hutniczych, Iwana Babienko i Aleksandra Filippowa dają setki ton surówki żelaznej ponad plan.

Górnicy Karagandy zobowiązali się dać z okazji święta pierwszomajowego kilka pociągów paliwa ponad plan. Zobowiązania te są z powodzeniem wykonywane.

Załoga fabryki tekstylnej **„Czerwony Tkacz"** w Leninabadzie, dała w pierwszym kwartale dziesiątki tysięcy metrów tkanin jedwabnych wysokiego gatunku ponad plan.

USTAWA O URLOPACH

— nowa cenna zdobycz klasy robotniczej

Aleksander Burski

wiceprzewodniczący CRZZ

„Dążyć trzeba do dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu — ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nieskrepowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach"... (z uchwał II Kongresu Zw. Zawodowych)".

W czasie bieżącej sesji Sejm Ustawodawczy RP uchwalił przedłożony przez grupę posłów-związkowców z tow. Al. Zawadzkim na czele, projekt **ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.**

Rząd ludowy od pierwszej chwili poświęcał wiele uwagi sprawie urlopów pracowników fizycznych. Już w r. 1945 układy zbiorowe wprowadzają punkt, przewidujący **miesiąc urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie. Od tego czasu rozpoczyna się stopniowa likwidacja dysproporcji istniejących między uprawnieniami pracowników umysłowych, a uprawnieniami pracowników fizycznych w zakresie dysproporcji urlopów, będącej pozostałością ustawodawstwa ustroju kapitalistycznego. Rząd ludowy uchwala oto trzeci z kolei dekret, wprowadzający poważne zmiany do obowiązującej dotychczas ustawy z maja 1922 roku, która dawała przywileje pracownikom umysłowym, a krzywdziła robotników.**

Pierwszą istotną zmianę wprowadził dekret z 29. IX. 1945 r., który rozszerzył prawa pracowników fizycznych do urlopów dzięki temu, że **dni świąteczne przestano wliczać do urlopu.** Sprawa wliczania do urlopu dni świątecznych wypadających w tym okresie wywoływała przed wojną stałe zatargi między robotnikami a fabrykantami, okradającymi systematycznie robotników z i tak niskich norm urlopowych.

Wymieniony dekret unormował sprawę wynagradzania za dni urlopowe według zasady, że **każdy dzień urlopu płatny jest tak samo, jak dzień pracy.**

Następny dekret — z 28. VII. 1948 r. — wprowadził trzy zasadnicze zmiany:

1 **rozszerzono moc obowiązującą ustawy o urlopach na pracowników zakładów rzemieślniczych, zatrudniających poniżej 4 pracowników (za rządów sanacji robotnicy, zatrudnieni w takich warsztatach w ogóle nie mieli prawa do urlopów);**

2 **młodzież otrzymała prawo korzystania z 7 - dniowego płatnego urlopu wypoczynkowego już po półrocznej pracy w zakładzie — (w latach rządów sanacji w praktyce młodzież nie korzystała z urlopu prawie nigdy, ponieważ przy nadmiarze rąk roboczych młodzież z reguły redukowano, nim zdołała zdobyć prawo do urlopu);**

3 **dekret usankcjonował prawnie przepisy, zawarte w układach zbiorowych, zapewniające pracownikom fizycznym miesiąc płatnego urlopu po przepracowaniu 10 lat w jednym zakładzie pracy.**

Jakie zmiany wprowadza uchwalona obecnie ustawa o urlopach pracowniczych i kogo obejmuje?

Ustawa obejmuje pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, górnictwie, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej, użyteczności publicznej i innych zakładach pracy.

Nowa ustawa **przyznaje wszystkim pracownikom fizycznym, zatrudnionym w przemyśle i handlu prawo do corocznego płatnego urlopu według następujących norm: 12 dni po roku pracy zamiast dotychczasowych 7 albo 8, 15 dni po 3 latach i miesiąc po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy.**

Nowa ustawa przewiduje również, **wzorem ustawodawstwa socjalnego Zw. Radzieckiego, dodatkowe płatne urlopy dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.** Zasada dodatkowych urlopów zapoczątkowana została i zrealizowana w górnictwie **w Karcie Górniczej.**

Nowa ustawa o urlopach jest więc **dalszym poważnym krokiem naprzód w dziedzinie rozbudowy naszego ustawodawstwa socjalnego na zasadach sprawiedliwości społecznej.**

Trzeba zaznaczyć, że **przerwy w pracy, powstałe nie z winy robotnika, nie ograniczą jego praw urlopowych.** Ustawa stwierdza: **„Rada Ministrów określi przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu oraz zmiany zakładu pracy, powstałe w związku z wojną 1939 — 1945 nie będą miały skutków, pozbawiających pracownika praw do korzystania z urlopu, lub ograniczających go w tych prawach".** Ustawa przewiduje również, że **wojskowi powołani na ćwiczenia nie będą pozbawieni praw do korzystania z pełnego, przysługującego im urlopu.**

Nowa ustawa kładąc nacisk na **ciągłość pracy**, stwarza **przywileje dla robotników sumiennych, odmawiając ich łazikom, lubiącym zmieniać miejsca pracy. Jasna rzecz, że pojęcie ciągłości pracy nie mogło istnieć w ustroju kapitalistycznym, w ustroju niosącym robotnikom bezrobocie, głód i nędzę, w ustroju, w którym istniał stworzony przez kapitalistów cały skomplikowany system takiego regulowania redukcji i wymówień, aby prawo do urlopu praktycznie sprowadzić do zera.**

Rozbudowa uprawnień urlopowych jest nową cenną zdobyczą klasy robotniczej. Stała się ona możliwa dzięki wielkim produkcyjnym osiągnięciom kraju, dzięki ofiarnemu wysiłkowi całej klasy robotniczej, który znalazł wyraz w przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego i we wzroście wydajności pracy.

Wkroczyliśmy obecnie w pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, planu zbudowania w Polsce fundamentów socjalizmu.

Wypełnienie zadań Planu Sześcioletniego wymaga od klasy robotniczej dalszego wzmożonego wysiłku, dalszego upowszechnienia potężniejącego wciąż ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalszej wzmożonej walki z nieusprawiedliwioną absencją i spóźnianiem się do pracy, dalszego wzmocnienia proletariackiej dyscypliny pracy.

Wypełnienie tych zadań, doprowadzi niechybnie do dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, dalszych, jeszcze wspanialszych zdobyczy socjalnych.

(„Trybuna Ludu").

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...



A jednak są, uważacie, w naszym mieście skromni ludzie. Tacy, co to nie lubią aby o nich, że tak powiem, dobrze mówić, którzy czynią rzeczy dobre, ale nie chwalą się tym głośno, a gdy inni o tym mówią, rumienią się, jak osiemnastoletnie dziewczę. Tak. Przekonałem się o tym w tych dniach.

Kawał czasu, że tak powiem, nie byłem w okolicach dworca kolejowego i na terenach pozadworcowych, nad naszą kochaną rzeką Czarną. Ale, że to wiosna coraz mocniej człowiekowi w krew wchodzi nie wystarczył mi codzienny spacer Alejami Wojska i ulicą Antoniego. Zafundowałem sobie, uważacie, dorożkę i pojechałem właśnie w okolice dworca.

Kiedy ostatnim razem tam byłem, bodajże przed dwoma miesiącami, trzeba było nielada samozaparcia, aby przedostać się na drugą stronę rzeki Czarnej, jeśli już ktoś musiał znaleźć się obok terenów Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Przez rzekę przerzucona była żelazna szyna i trzeba było balansować na niej, narażając, szczególnie w dnie kiedy była ślizgawica, lub wieczorami, swe biedne ciało na zetknięcie się z zimnymi falami rzeczki. Tymczasem...

Tymczasem dziś, pocichutku, bez żadnego szumu i zapowiedzi, przez rzekę przerzucony został most i to z balustradami, dojście do mostu z obu stron zostało jako tako urządzone, przejście pod mostem kolejowym też wreszcie doprowadzono do ludzkiego stanu, jednym słowem, korzystającym dotychczas z tej drogi — zrobiono wspaniałą niespodziankę. Początkowo nie wierzyłem swym oczom, bo akurat na tę przechadzkę wybrałem się w sobotę, czyli 1 kwietnia. Pomyślałem — „prima aprilis". Ale kiedy zaczepiłem kilku przechodniów i ci pod słowem honoru zaręczyli mi, że to nie żaden kawał, a rzeczywiście uczciwa solidna robota, uchyliłem kapelusza przed Zarządem Miejskim. Przed jego pracą i skromnością, bo że coś podobnego zrobiono, to mimo, iż z Zarządem od czasu do czasu jestem w kontakcie — nikt mi o tym mostku ani mru-mru.

I dlatego cieszę się niewymownie, że tak powiem. A jeszcze bardziej bym się cieszył, gdyby ten drugi most, przy zabudowaniach Sztucznego Jedwabiu — również do porządku doprowadzono. Bo dziury — to w nim są. A balustrada — też jest w wielu miejscach w stanie „byłym". I jeśli ktoś potknie się w takiej dziurze, to z powodzeniem może wpaść do rzeki i co wtedy?...

Łańcuch ofiar na fundusz TBS

Tow. Maria Janiak wpłaciła na Towarzystwo Burs i Stypendiów zł. 300 i wzywa do wpłat ob. ob.: Ludwika Chrobota, Stanisława Krysińskiego, Jadwigę Kulińską i Antoniego Bednarskiego z PZPW Nr 29.

Prostujemy jednocześnie pomyłki, jakie wkradły się do dotychczas publikowanej przez nas listy:

Wzywający adw. Rukowicza i adw. Jaronia — *tow. Ryszard Niedźwiezki* wpłacił zł. 500, a nie jak podano 200.

Podobnie 500 zł. wpłacił *tow. Roch Ślażyński*, a zł. 300 —*Stefan Piaskowski.*

Wpłaty w godzinach od 8 do 16 przyjmuje codziennie redakcja „Głosu" (Plac Kościuszki 16).

Załoga Fabryki Dywanów podejmuje zobowiązania 1-Majowe

Roczny plan produkcyjny zakończymy przed terminem!

Po zebraniach załóg zakładów przemysłu wełnianego, na których przyjęte zostały zobowiązania, jakimi robotnicy uczczą dzień 1 Maja, zobowiązania, mówiące o wcześniejszym realizowaniu planów produkcyjnych, o nowych wartościach, jakie przysporzy naszemu przemysłowi i Państwu robotnik — onegdaj na podobne zebranie przybyła załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 3.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Rady Zakładowej — tow. Janinę Smołównę i przemówieniu przedstawiciela Związku Włókniarzy, zaczęły wpływać zobowiązania poszczególnych oddziałów, zespołów produkcyjnych, majstrów i kierowników oddziałów. Podsumowaniem tych zobowiązań stała się rezolucja, którą po przemówieniach dyrektorów Hnidana i Dyszego, przyjęto entuzjastycznie.

„My, pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 3, zgromadzeni na zebraniu w dniu 3 kwietnia, zgodnie uchwalamy co następuje:

W poczuciu ważności wielkiej, ogólnoludzkiej idei, jaką jest idea walki o pokój, podjęta przez setki milionów ludzi pracy na całym świecie; w zrozumieniu tej wielkiej prawdy, że tylko wzmożony rozwój gospodarczy, a więc ciągle rosnąca potęga krajów socjalizmu i demokracji ludowej, może wytrącić zbójecką broń z rąk niecnych podżegaczy do nowej wojny; dla uczczenia zbliżającego się 1 Maja — uroczyście podejmujemy następujące zobowiązania, odnoszące się zarówno do produkcji, jak i do innych odcinków pracy w naszym zakładzie:

Tkalnia rózgowa:
23 tkaczy chodnikowych z tego oddziału zobowiązuje się podnieść wykonanie swych baz akordowych do końca br. średnio o 1,5 proc., w stosunku do obecnego wypełniania tych baz, **co skróci wykonanie planu rocznego o 10 dni, dając 2,055.000 zł. dodatkowych wartości.**

Tkalnia kortowa:
przez podniesienie dotychczasowej wydajności, **załoga wyprodukuje ponad plan tkanin wartości 143.000 zł.**

Tkalnia kokosowa:
10 tkaczy tego oddziału zobowiązuje się do końca roku dać ponad plan produkcyjny chodniki wartości 360.000 zł.

Tkalnia wycieraczek:
ci z tego oddziału, którzy dotąd nie podjęli zobowiązań produkcyjnych, **zobowiązują się wykonać przypadającą na nich część planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy, dając ponad plan produkcję wartości 728.000 zł.**

Tkacze tkanin leżakowych zobowiązują się podnieść swą dotychczasową wydajność o 0,2 procent, **co skróci wykonanie planu rocznego o dalsze 4 dni i da dodatkowo 447,000 zł. wartości w produkcji.**

Cały oddział przygotowawczy w liczbie 56 osób **zobowiązuje się podnieść swą wydajność o 1 procent, dając tym samym 107,774 zł. dodatkowych wartości.**

Załoga farbiarni przez podniesienie dotychczasowej wydajności o 1,5 proc. **da 15.726 kg. dodatkowo ufarbowanej przędzy i zaoszczędzi 45.347 zł. na robociźnie.**

Straż Pożarna w ciągu kwietnia da 30 roboczo-godzin przy remoncie pomieszczeń na świetlicę fabryczną.

Pracownicy warsztatu mechanicznego poświęcą 80 roboczo-godzin na uporządkowanie warsztatu; ponadto **zmniejszą czas postoju maszyn o 0,5 proc, przez szybsze i sprawniejsze przeprowadzanie remontów.**

Wszyscy pracownicy umysłowi do 30 kwietnia doprowadzą do stanu używalności teren ogródka jordanowskiego dla dzieci z fabrycznego przedszkola, oraz przeniosą części maszyn ze starego magazynu do nowych pomieszczeń, dając tym 540 roboczo-godzin, wartości 30.000 zł., 16 pracowników działu inwestycji da w kwietniu 32 dodatkowe roboczo godziny.

Członkowie koła sportowego urządzą w kwietniu boisko sportowe dla siatkówki i skocznię, oczyszczając teren pod boisko kosztem 160 roboczo-godzin.

Członkowie Straży Przemysłowej poświęcą 80 roboczo-godzin na porządkowanie terenu.

Cała załoga zobowiązuje się państwowy plan produkcyjny zakończyć do dnia 24 grudnia, a do końca roku plan wykonać w 102,2 procent. Da to dodatkową produkcję wartości 6.514.000 zł.

Załoga zobowiązuje się podnieść jakość produkcji przez zwiększenie ilości pierwszego gatunku o 1 procent i zmniejszenie ilości braków o 0,1 proc. Da to dodatkowo 1.000.000 zł.

Kierownictwo zobowiązuje się do dnia 1 Maja upłynnić część zbędnych remanentów, surowców i półfabrykatów na sumę 2,500.000 złotych."

* * *

W chwili obecnej nie ma w „Trójce" członka załogi, który nie przyjąłby zobowiązania, jakim uczci dzień 1 Maja. Nie ma robotnika i pracownika, który by realizacją swego zobowiązania nie przyczyniał się do:

— ugruntowania światowego pokoju i

— przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego!

Zobowiązanie wykonano!

Zarząd Fabrycznej Organizacji ZMP przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu otrzymał od kierownictwa oddziału sortownia pismo następującej treści:

„Zobowiązanie, które zostało przyjęte przez członkinie ZMP oddziału sortownia w grupie 11 osób, złożone dnia 25 marca br. w związku z Tygodniem ŚFMD, zostało wykonane na jeden dzień przed terminem, przez podniesienie naszej produkcji o 2000 skontrolowanych pasem jedwabiu więcej w ciągu pięciu dni".

Ten meldunek o dopełnieniu złożonego zobowiązania, winien stać się momentem mobilizującym dla innych grup ZMP-owskich i wszystkich członków ZMP, którzy przyjęli zobowiązania produkcyjne.

Odznaczeni junacy SP

w Szkole Przysposobienia Przemysłowego Nr 53

Na zakończenie Tygodnia ŚFMD odbyła się w świetlicy SPP Nr 53 uroczysta akademia, w której, prócz dyrekcji i wychowanków szkoły wzięli udział: z ramienia Zarządu Miejskiego ZMP — kol. Dobiecki oraz z Komendy Miejskiej SP — kol. Pietrzykowski.

Część oficjalną akademii zagaił kol. Franciszek Jóźwicki, po czym referat zasadniczy wygłosił kol. Dobiecki, podkreślając w nim rolę, jaka do spełnienia w walce o pełne i przedterminowe wykonanie Planu Sześcioletniego oraz w walce o utrwalenie światowego pokoju, przypada młodzieży. Mówca omówił równocześnie sytuację młodzieży w krajach kapitalistycznych, a nawiązując do warunków życia młodzieży w Polsce przedwrześniowej, podkreślił perspektywy, jakie młodzieży robotniczej i chłopskiej zagwarantowała Polska Ludowa. Wiele również miejsca kol. Dobiecki poświęcił zagadnieniom współzawodnictwa pracy, stawiając jako przykład dla młodzieży polskiej bohaterską i oddaną budownictwu komunizmu młodzież Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu kol. Dobiecki wręczył odznaki wyróżniającym się w pracy społecznej junakom.

Odznaki złote otrzymali kol. kol.: **Jan Gomółka, Ignacy Okupny i Bronisław Komandowski.**

Odznaki srebrne — Rafał Anioła, Stanisław Gerlicz i Czesław Oliwa.

Odznaki brązowe — Eugeniusz Makuch, Julian Filipowicz i Jan Klimowicz.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodzieżowego i Hymnu SP.

Na część artystyczną złożył się występ chóru i zespołu muzycznego. Największym aplauzem cieszył się zespół chóralny, który m. in. odśpiewał Pieśń o Stalinie w języku rosyjskim.

B-ski

Konferencja młodocianych przodowników pracy

Młodzież tomaszowska otrzymuje cenne nagrody

Jak donosiliśmy w niedzielnym numerze „Głosu" — w Pabianicach odbyła się ZMP-owska konferencja racjonalizatorów i przodowników pracy, która zwołana została w ramach Międzynarodowego Tygodnia SFMD.

Zasadniczym celem konferencji było wymienienie doświadczeń między młodocianymi przodownikami pracy, połączone z rozdaniem nagród wyróżniającym się przodownikom.

W konferencji liczny udział wzięli przodownicy i przodownice pracy z terenu naszego miasta, z takimi przodownikami jak kol. Jan Rusek z PZPW Nr 27, czy kol. Cecylia Kotlińska z PFSJ Nr 1.

W prezydium konferencji — obok przedstawicieli Partii, ORZZ i społeczeństwa — zasiedli czołowi przodownicy i młodzi racjonalizatorzy. Konferencję zagaił kol. Posmyk, a po powitalnych przemówieniach poszczególnych przedstawicieli — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — kol. Michałkiewicz, wygłosił dłuższy referat, omawiający zadania, stojące przed czołowymi kadrami młodzieży pracującej.

Po przemówieniu — nastąpiło rozdanie nagród. Ogółem ufundowano 54 nagrody, a między innymi radioaparaty, rowery itp. Podkreślić w tym miejscu trzeba charakterystyczny moment, jaki zdarzył się w czasie uroczystego rozdawnictwa nagród. Otóż jeden z młodych przodowników pracy ze Zgierza po otrzymaniu nagrody w postaci roweru, w dowód braterstwa, łączącego młodzież robotniczą z młodzieżą chłopską — wręczył swą nagrodę jednemu z przodowników pracy z Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Tomaszowianie przywieźli z konferencji 10 nagród, między innymi radioodbiornik, który otrzymała kol. Kotlińska. Kol. Rusek — przywiózł ze sobą wartościowy kupon materiału.

Kol. Jan Rusek jest tkaczem na dwu krosnach i udział we współzawodnictwie bierze już od dłuższego czasu. Czołowe miejsca zajął w maju i listopadzie ub. r., a indywidualnie jego wykonanie baz akordowych wyraża się w cyfrach: 155 procent, 165 proc., 155 proc. W czasie konferencji przodowników pracy w ubiegłym roku w Zgierzu — kol. Rusek również został nagrodzony.

Kol. Kotlińska tytuł przodownicy pracy dzierży od początku 1949 r. i w Zgierzu w ub. r. również otrzymała nagrodę za swe osiągnięcia. W tej chwili jest kierowniczką brygady młodzieżowej, która w jednym etapie zdobyła pierwsze, a w drugim — trzecie miejsce. Przeciętne wykonanie baz akordowych przez brygadę kol. Kotlińskiej — wynosi 110 proc.

Zetempowscy przodownicy pracy z naszego miasta nawiązali ścisły kontakt z przodownikami pracy innych ośrodków, biorących udział w konferencji. Przewodnią nutą niedzielnej uroczystości był entuzjazm młodzieży i jej głębokie zrozumienie konieczności pełnego, przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego. (p)

Szkoły morskie dla synów robotników i chłopów

Dzięki ofiarnym wysiłkom robotnika i chłopa Polska Ludowa szybko się odbudowuje. Między innymi odbudowuje się zniszczona przez okupanta nasza flota handlowa.

Aby zapewnić dalszy wzrost gospodarki morskiej, należy wyszkolić nowe kadry młodzieży dla służby morskiej. Najbardziej pożądanym elementem do marynarskich kadr są synowie klasy robotniczej i chłopskiej.

Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni przystępuje do szkolenia młodzieży, chcącej pracować na morzu w następujących szkołach:

— Państwowej Szkole Jungów;

— Kursie Jungów (chłopców okrętowyh);

— Państwowej Szkole Rybaków Morskich;

— Państwowej Szkole Morskiej.

W związku z tym na terenie Tomaszowa zostanie powołana komisja kwalifikacyjna, która zajmie się werbowaniem młodzieży do wyżej wymienionych szkół.

Szczegółowych informacji udziela Zarząd Miejski ZMP.

Ramię przy ramieniu młodzi i starzy *budują lepsze jutro wsi*

Walka o planowy przebieg wiosennej akcji siewnej objęła również szerokie rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej. Uczniowie szkół rolniczych, koła ZMP w miastach i wsiach, hufce „S. P." podejmowały podczas Światowego Tygodnia Młodzieży liczne rezolucje, wyrażając w nich wolę pomocy chłopu w walce o zwiększenie zasiewów, o poprawę upraw, w walce o lepsze zaopatrzenie miasta w żywność.

Zobowiązania, podejmowane przez młodzież nie tylko obejmowały okres wiosenny i prace na roli. Wiele z uchwał, nadsyłanych do naszej Redakcji mówi o współpracy młodzieży z rolnikami podczas siewów, żniw, wykopek. Dowiadujemy się z nich również, jak młodzież budować będzie na swoich wsiach boiska sportowe, jak będzie naprawiać drogi, wysadzać je drzewami itp.

Takie właśnie zobowiązania podjęli ZMP-owcy gminnego koła ZMP w Długich, o których pisaliśmy wczoraj, takie zobowiązania podjęli ZMP-owcy Liceum Rolniczego w Bratoszewicach.

Niezliczone zobowiązania, które młodzież podjęła podczas Światowego Tygodnia Młodzieży są wyrazem jej dążenia ku dobrobytowi wsi, ku budowie szczęśliwszego socjalistycznego jutra. Świadczą o tym dobitnie postanowienia młodzieży gminy Dąbrowice pow. łowickiego, piszącej prostymi słowy o woli przepracowania 1700 dni przy budowie dróg gminnych, 300 dni przy sadzeniu lasu, 100 dni przy sadzeniu drzew owocowych i 500 dni przy budowie nowego boiska sportowego w Jamnie. „My chcemy — brzmią słowa listu deklaracji — jak najbardziej pomóc w wykonaniu Planu 6-letniego, bo rozumiemy dobrze, że nasza praca również przyczyni się do polepszenia życia na wsi".

Córki i synowie mało i średniorolnych chłopów rozumieją, że tylko własnymi rękoma mogą zbudować sobie nową wieś. Co mogą sami wykonać — wykonują, a jeśli nie potrafią jeszcze sami, pomagają starszym w budowie. Tak jest na przykład w Witonii, gdzie mieszkańcy gminy, starzy i młodzi, wznoszą Dom Zdrowia i Kultury. Dom ten będzie dla wszystkich, nie może więc zabraknąć młodzieży przy budowie.

Tam, gdzie młodzież wiejska nie jest w stanie sama podołać pracom, pośpieszą jej z pomocą młodzieżowcy z miast — studenci. Wygłaszają oni fachowe pogadanki o uprawie roli, o selekcji zboża, o tym jak zwalczać szkodników zbóż, jak zakładać sady itd. Na pogadanki te przychodzą nie tylko młodzi. Przychodzą na nie i starzy gospodarze, przychodzą gospodynie i w ten sposób podnosi się stopień uświadomienia wsi.

Młodzi pracownicy techniki zjawiają się ze swym sprzętem i wiążą całe gminy siecią telefonów, kabli radiofonicznych — przynosząc ze sobą słowo i światło. To postanowiła właśnie uczynić, na uroczystej akademii STM, młodzież Rawy Mazowieckiej.

Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony był pod hasłem niesienia pomocy młodzieży walczącej w krajach kolonialnych pod hasłem walki o pokój. Każdy kilometr nowych dróg, każdy hektar zaoranych ugorów, każde ziarno rzucone w urodzajną glebę jest przejawem tej pomocy i tej walki. Wzmacniając swą pozycję gospodarczą pomagamy naszym przyjaciołom na całym świecie. Stwarzamy dla nich silne zaplecza, z którego czerpią ufność w swe siły i siłą wolę walki o postęp, o kulturę, o socjalizm.

Jel.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 5 kwietnia 1930 r.

ŻYWY NIEBOSZCZYK

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw pięciu bezrobotnym, którzy sporządzili akt zgonu dla jednego z oskarżonych — Józefa Winiarskiego, chcąc pobrać zasiłek na „urządzenie pogrzebu“

Sąd skazał „żywego nieboszczyka“ na 1 rok i 3 miesiące więzienia, pozostałych — na kary po kilka miesięcy. Żywy nieboszczyk ucieszył się po ogłoszeniu wyroku — mówiąc — będę miał coś niecoś do jedzenia przez 15 miesięcy. („Głos Poranny“).

1534 NOWYCH BEZROBOTNYCH W ŁODZI

W ciągu ubiegłego tygodnia przybyło 1534 bezrobotnych na terenie Łodzi. PUPP (Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy) — dał pracę 15 osobom — przeważnie służbie domowej.

MIASTA NIE OTRZYMAJĄ POŻYCZEK

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do zarządów wszystkich miast w Polsce — wyjaśniający, że w tym roku Ministerstwo nie udzieli żadnych pożyczek. Jest to prawdziwy cios dla miast polskich. („Gł. Por.“).

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja na terenie całego kraju policja przystąpiła do aresztowania działaczy komunistycznych. W Warszawie aresztowano wczoraj 64 osoby.

ZWŁOKI NA TORZE

Na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg kobieta nieustalonego nazwiska. Przy denatce nie znaleziono ani grosza. Ubrana była nędznie.

ANGLICY KUPUJĄ KOPALNIE

Angielski dom bankowy Lasar Brothers rozpoczął pertraktacje z właścicielami kilku kopalń węgla na Górnym Śląsku — celem nabycia całego szeregu kopalń węgla w Polsce.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)
Dziś o godzinie 18.00 „Niemcy“ Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa“— A. Korniejczuka.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia“.

TEATR „OSA“
(Traugutta 1)
Dziś o godz. 19.30 komedia C. Goldoniego: „Oberżystka“.
Kasa czynna przez cały dzień — tel. 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół łódzki
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś o godz. 9.30 i 12.00 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“
(ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka“.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „O 6-tej wieczorem po wojnie“ godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom“ godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) Dziewczę z północy“ godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14“ godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurhan Małachowski“ godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska“ II seria godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu“ godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza“ godz. 18, 20,

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni“ godz. 17.30, 20 —

ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana“ dla młodzieży godzina 16; „Narzeczona z Turkmenii godzina 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto westchnień“ godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi“ godz. 17.30, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu“ godz. 15.30, 18, 20.30,

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada“ godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany“ godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze“ godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu“ godz. 16, 18.30, 21,

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konstanty Zasłonow“ godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 R.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabetów. 14.35 Tańce klasyczne dawniej a dziś. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Muzyka z płyt. 16.50 Omówienie książki Wandy Wasilewskiej „W Paryżu i poza Paryżem“. 17.00 Koncert z Łodzi w wykonaniu zespołu mandolinistów Edwarda Ciukszy. 18.15 (Ł) Zagadki muzyczne — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 18.40 Wszechnica Radiowa — wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografia Polski“, kurs I. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert z Bydgoszczy do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. **21.00 Koncert Chopinowski. — gra Barbara Hesse-Bukowska — fortepian.** 21.30 Historia literatury polskiej XII w., audycja w opracowaniu Zygmunta Leśnodorskiego. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.30 Koncert — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu „Symfonie Brahmsa“ — słowo wstępne Piotra Rytla. 24.02 Hymn i zakończenie audycji.

ZE SPORTU

12 drużyn zagranicznych nadesłało zgłoszenia do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa-Praga

Czechosłowak Vesely bohaterem wyścigu „Rudeho Prava“ i „Trybuny Ludu“



Vesely (ČSR)

Tegoroczny wyścig kolarski „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ będzie wielką imprezą sportową i potężniejsza niż w latach ubiegłych manifestacją pokojową sportowców państw demokracji ludowej i robotniczych związków sportowych z państw kapitalistycznych.

12 PAŃSTW NADESŁAŁO ZGŁOSZENIA

Organizatorzy wyścigu otrzymali już zgłoszenia dwunastu reprezentacji: Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii oraz sportowych związków robotniczych z Danii, Finlandii, Francji i Włoch. Zgłosiła się również do wyścigu reprezentacja emigrantów polskich z Francji.

NA STARCIE CZOŁOWI KOLARZE EUROPY

Na starcie w Warszawie w dniu 30 bm. staną czołowi kolarze Europy. Walka o zwycięstwo w tak silnej konkurencji międzynarodowej nie będzie łatwa — toczyć się będzie o metry i dziesiątki sekundy. Walce tej sprzyjać będzie atmosfera serdeczności, z którą spotkają się postępowi sportowcy Europy ze strony wielotysięcznych rzesz ludu pracującego wzdłuż całej trasy w Polsce i Czechosłowacji.

VESELY BOHATEREM POPRZEDNICH WYŚCIGÓW

Wyścig kolarski „Trybuny“ i „Rudeho Prava“ ma dwuletnią historię. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że impreza nasza tak wspaniale się rozrastająca, ma już do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia sportowe, jak również propagandowe.

W wyścigach naszych najlepszy wynik uzyskał kolarz czechosłowacki Vesely, który w ubiegłym roku trasę 1266 km z Pragi do Warszawy przebył z przeciętną szybkością 34,75 km na godzinę. W roku 1948 największa szybkość w „W-P-W“ wynosiła 33.6 km na godzinę.

Taką samą największą przeciętną szybkość uzyskał w ub. roku w wyścigu dookoła Polski Włoch Locatelli, indywidualny zwycięzca tego wyścigu.

Przeciętna szybkość uzyskana przez Veselyego w ubiegłym roku jest nawet w porównaniu z wynikami kolarzy zawodowych szybkością bardzo wysoką i osiąganą w wyścigach wieloetapowych przez bardzo niewielu kolarzy - amatorów na świecie. Przekonać możemy się o tym, gdy dokładnie przestudiujemy wyniki, które uzyskali w 1949 roku kolarze zawodowi.

Przeciętna szybkość w wyścigach „Rudego Prava“ i „Trybuny Ludu“

1.5. — 9.5.1948.
Praga — Warszawa
1.208 km.
1. Zoric — 33:53:16 (33.6 km. godz.).
3. Kapiak — 36:00:06 (33.6 km. godz.).

1.5. — 5.5.1948
Warszawa — Praga 838 km.
1. Prosinek — 26:52:25 (31.2 km. godz.).
2. Siemiński — 26:57:21 (31.1 km. godz.).

1.5. — 9.5.1949.
Warszawa — Praga 1.266 km.
1. Wesely — 36:26:36 (34.75 km. godz.).
6. Wójcik — 36:42:48 (34.5 km. godz.).

8.9.1949.
Dookoła Polski 2.031 km.
1. Locatelli — 60:28:14 (36.6 km. godz.).
7 Wójcik — 61:02:42 (33,2 km. godz.).

Przeciętna szybkość kolarzy zawodowych

30.6 — 24.7 1949 r.
„Tour de France“
4.808 km.
1. Coppi (Włochy) — 149:40:49. (32.1 km. godz.).

21.5 — 12.6.1949.
Dookoła Włoch 4.090 km.
1. Coppi (Włochy) — 125:25:50 (32.5 km godz.).

25.5. — 29.5.1949.
Dookoła Luksemburga 1.104 km.
1. Diedech (Luksemburg) — 34:16:13 (32.2 km. godz.).

21.7 — 7.8.1949.
Dookoła Portugalii 2.507 km.
1. Santos Dios (Portug.) — 81:09:27 (30.9 km. godz.).

30.7 — 6.8.1949.
Dookoła Szwajcarii 1.874 km.
1. Weilenmann (Szw.) — 55:36:17 (33.7 km. godz.).

6.5 — 15.5.1949.
Dookoła Holandii 2.087 km.
1. Schulte (Holandia) — 51:38:09 (40,4 km. godz.).

Delegacja sportowa T.U.L. przybyła do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 3 bm. przybyła samolotem z Pragi do Warszawy delegacja Robotniczej Organizacji Sportowej Finlandii (TUL) w składzie: wiceprzewodniczący TUL — Yrio Enne, członek Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Lauri Nurmi i przewodnicząca sekcji sportowej kobiet w Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Helvi Raatikainen. Gości witali na Okęciu przedstawiciele GKKF i Zw. Rady K. F. i Sportu.

Delegacja TUL ma na celu nawiązanie kontaktów sportowych z krajami demokracji ludowej oraz z robotniczymi organizacjami sportowymi Austrii. Przed przyjazdem do Polski Finowie byli już w Bułgarii, Rumunii na Węgrzech, w Austrii i Czechosłowacji.

W czasie swego pobytu w Warszawie przedstawiciele sportu robotniczego Finlandii zwiedzą miasto oraz przeprowadzą rozmowy z GKKF i Zw. Radą K. F. i Sportu.

Piłat trenerem piłkarskim

Zakończenie kursu trenerów piłkarskich we Wrocławiu

WROCŁAW. — W obecności delegata GKKF Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Filgel, Ketz, Madejski, Łańko, Peterek, Szaller, Skrzypniak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Piłat.

Na marginesie ostatnich niespodzianek w bokserskiej klasie B

W zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego w boksie uzyskano w ubiegłą sobotę następujące wyniki: **Legia Łódź — Włókniarz Tomaszów 11:5, Stal — Widzew 5:9, Legia Sieradz — Gwardia 9:7, Korab — Włókniarz Pabianice 6:10, Związkowiec Tomaszów — Kolejarz 16:0 (walkower wobec niestawienia się zespołu Kolejarza).**

Miłą niespodziankę sprawiła Legia miejscowa, zwyciężając groźnego przeciwnika. Ciekawe, że na 8 stoczonych walk dwie tylko zakończone zostały w przepisowym czasie (w tym jeden wynik remisowy), reszta zaś skończyła się dużo wcześniej. W wadze ciężkiej spotkanie zakończono przed upływem pierwszego starcia, w wagach muszej, piórkowej, lekkiej, półśredniej przed końcem drugiego starcia, a w wadze średniej przed zakończeniem trzeciej rundy.

Odnośnie meczu Legia (Sieradz) — Gwardia (Piotrków), to stwierdzić należy, że niektórzy zawodnicy nie są odpowiednio przygotowani do mistrzostw, mimo, że walka w tej konkurencji toczy się już kilka miesięcy. Na przykład zawodnicy Gwardii w wagach półciężkiej i ciężkiej Kałuża i Woźniak byli nieprzygotowani i walczyli zbyt prymitywnie. Pierwszy, już w pierwszym starciu przegrał przez k. o., a drugi został zdyskwalifikowany za niewystarczające wyszkolenie. Trenerzy winni więc zwrócić baczną uwagę na swych wychowanków, aby tego rodzaju fakty na przyszłość nie miały miejsca.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przedstawia się jak następuje:

Włókniarz Pabianice	16	23	146:102
Związkowiec Tom.	14	21	135:81
Włókniarz Tom.	16	20	152:96
Legia Łódź	16	20	152:98
Spójnia Kutno	14	16	125:93
Legia Sieradz	15	15	93:133
Korab Piotrków	13	14	140:84
Gwardia Piotrków	16	13	113:131
Widzew Łódź	15	12	104:134
Kolejarz Karsznice	16	6	77:171
Stal Łódź	15	6	61:173

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy trzeci rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego“, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłeczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu“!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu“ przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla“
3 wieczne pióra
szereg cennych książek
oraz moc nagród - niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 3

Mr. Dollar przebywa w ....

Imię i nazwisko Czytelnika ....

....

miejsce pracy ....

dokładny adres ....

....

S. Dikowski 4)

Koniec „Sago-Maru“

Piaszczysta ławica, naniesiona przez rzekę, oraz przylądek Burunny tworzą tutaj niegłęboką zatokę, w której zawsze pluszcze się ryba. Trudno orzec, czym ta mętna woda tak nęci rybę, ale w lipcu zatoka przypomina kadź do solenia śledzi.

W godzinach przypływu ryba przenika tutaj poprzez mieliznę, a po odpływie okazuje się jakby w worku. Szukając wyjścia, płynie przez wąskie przejście wzdłuż przylądka Burunnego. Tutaj właśnie wpada do różnego rodzaju sieci, rozstawionych ukradkiem przez drapieżców japońskich.

Rybacy, łowiący w tej zatoce wątłusze, ryzykują nie mniej niż ryba. Szkuna, pogrążona w wodzie na głębokości siedmiu stóp, może się stąd wydostać, jedynie trzymając kurs równolegle do przylądka Burunnego. Okoliczność ta jednak nie detonowała naszych znajomych.

Szyper „Sago-Maru“ miał wyjątkowy węch. Zaledwie „Śmiały“ ukazywał się w odległości pięciu mil od fabryki, już szkuna wyciągała sieci i odpływała w bezpieczne dla niej miejsce.

W owym roku kutrem dowodził Kołoskow. Był to rybak z Kierczu — rozważny, dość przebiegły z grubą szyją i ogromnymi czerwonymi rękoma, które o jakieś ćwierć metra wyłaziły z każdej marynarskiej kurtki. D-1-16109

Kołoskow ścigał „Sago-Maru“ z zimnym uporem i nigdy nie zrażał się wynikiem pościgu.

— Dalej niż do morza i tak nie ucieknie... — pocieszał sam siebie, biorąc powrotny kurs. — Nie ujdzie wątłusz haczyka.

Lecz w żarcie tym czuło się rozdrażnienie. Pogranicznik nie może patrzyć obojętnie, jak się okrada wody radzieckie.

Cały maj spędziliśmy na wschodnim wybrzeżu Kamczatki. Zatrzymaliśmy tam szkunę, należącą do firmy Niczyro, i dwa kungasy pełne śledzi. W czerwcu przerzucono nas z Oceanu Spokojnego na Morze Ochockie.

„Sago-Maru“ w dalszym ciągu okradała wybrzeże. Czasami udawało się nam podpłynąć do szkuny bliżej niż o trzy mile, a jednak dążyła umknąć, zaznaczywszy przy pomocy beczki lub maty miejsca, w których zatopione były sieci. Pewnego razu wyciągnęliśmy sieć na wątłusze, mającą około pół kilometra długości, innym razem — sieć, w której zadusiło się co najmniej pięćset cetnarów śledzi-iwasi.

Wszystkie te trofea były nader skromne w porównaniu ze wzrastającą zuchwałością „Sago-Maru“. Pozwalała nam podpływać do siebie tak blisko że rozróżnialiśmy twarze załogi. W takich wypadkach szyper wychodził na rufę i wyciągał do nas koniec liny.

Pewnego razu daliśmy ostrzegawczy strzał w powietrze. Na pokładzie zaczęła się bezładna bieganina, szkuna popłynęła nawet wolniej, lecz wkrótce motor zastukał ze zdwojoną energią. Jak widać, sindo zapewnił maszynistę, że straż pograniczna nie będzie strzelać do bezbronnej szkuny. (D. c. n.)